Dziś w numerze:

Bez kasyna jak bez chleba? * 726 właścicieli bez ziemi * Człowiek człowiekowi... * Echa konkursu „Dziewczyna „Kuriera"

# KURIER Wileński

CZWARTEK, 13 STYCZNIA 1994 R.

Nr 8 (12286)

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

## Oświadczenie prezydentów w sprawie planu NATO

WILNO, 11 stycznia (ELTA). Prezydenci państw bałtyckich we wtorek rozpowszechnili wspólne oświadczenie. Głosi ono, że 11 stycznia 1994 r. po omówieniu zaproponowanego przez NATO planu „Partnerstwa dla pokoju" pozytywnie ocenili propozycję NATO udziału w tym programie.

W oświadczeniu mówi się, że „Partnerstwo dla pokoju" oferuje konkretne możliwości rozwoju współpracy między NATO i państwami bałtyckimi oraz zachęca nas do integracji z paktem. „A ponieważ „Partnerstwo dla pokoju" może być oceniane jedynie jako proces ewolucyjny zmierzający do potencjalnego partnerstwa, sądzimy, że nasza współpraca w tym programie ma być jak najściślejsza i jak najlepiej zintegrowana. Zamierzamy tak przygotować swe siły zbrojne, aby mogły działać wspólnie z NATO" — mówią w swym oświadczeniu przywódcy krajów bałtyckich.

„Estonia, Łotwa i Litwa, jak również inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej, witają uchwały spotkania na szczycie, dające naszym krajom wyraźną perspektywę udziału w NATO. Zdajemy sobie sprawę, że będzie to trudne dla nas wszystkich zadanie. Jest to zadanie, któremu mamy sprostać wspólnie" — głosi oświadczenie.

Prezydenci krajów bałtyckich wyrazili nadzieję, że współpraca państw europejskich poprzez program „Partnerstwo dla pokoju" umocni zrozumienie wzajemne, bezpieczeństwo całego kontynentu, jak również państw bałtyckich.

Od członków NATO i wszystkich państw europejskich będzie zależało, czy plan ten stanie się jeszcze jednym pomyślnym krokiem do systemu zbiorowego bezpieczeństwa XXI wieku — głosi oświadczenie prezydentów.

## W MORZU DOKUMENTÓW I DYSKUSJI

### Wieczorne posiedzenie plenarne 11 stycznia

Premier A. Šleževičius do pierwszego czytania zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o niezawodności lita. Po pierwszej dyskusji projekt ustawy zaaprobowano.

Premier A. Šleževičius zgłosił projekt uchwały Sejmu RL „O ratyfikacji umowy o wolnym handlu między republikami Estońską, Łotewską i Litewską". Postanowiono zgłoszony projekt włączyć do programu obrad sesji i przystąpić do rozpatrywania.

Po drugiej debacie zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o akcyzach.

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o ogólnym podatku dochodowym. Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do omawiania.

Głosowaniem imiennym uchwalono ustawę RL „O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach".

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił projekty ustaw RL „O uzupełnieniu i zmianie kodeksu administracyjnego Republiki Litewskiej" i „O zmianie kodeksu administracyjnego Republiki Litewskiej". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Po pierwszej i drugiej debacie zaaprobowano projekt ustawy RL o patentach.

Po pierwszej i drugiej debacie zaaprobowano projekt ustawy RL „O uzupełnieniu art. 10 ustawy Republiki Litewskiej o regulowaniu sporów zbiorowych".

Oświadczenia odczytali posłowie A. Endriukaitis i R. Maciejkianiec.

### Posiedzenie plenarne 12 stycznia

Prezydent republiki A. Brazauskas [illegible] powinszowania najstarszemu [illegible] na Sejm, wieloletniemu rektorowi Uniwersytetu Wileńskiego J. Bu[illegible] z okazji 85-lecia urodzin.

### W SEJMIE

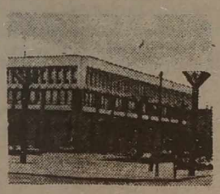

### REPUBLIKI

Poseł na Sejm A. Vaišnoras zgłosił projekt rezolucji Sejmu „O wotum nieufności dla ministra energetyki A. Stasiukynasa".

Minister energetyki A. Stasiukynas odpowiedział na to oświadczenie i pytania posłów.

Premier A. Šleževičius wnioskował, aby nie zaaprobować wyrażenia wotum nieufności.

W tajnym głosowaniu nie przyjęto wotum nieufności (61 posłów wyraża zaufanie, 35 — nie, dwie kartki do głosowania nieważne).

Poseł A. Ražauskas wniósł projekt ustawy RL „O wypłatach inwestycyjnych rolnictwa Republiki Litewskiej". Postanowiono projekt wpisać do programu prac sesji.

Zaaprobowano projekt uchwały Sejmu „O uzupełnieniu punktu 8 uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O uprawomocnieniu ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego".

Poseł A. Rudys przedstawił do pierwszego czytania projekt ustawy RL „O przywróceniu częściowej zdolności nabywczej mieszkańców". Po pierwszym czytaniu projekt odrzucono.

Poseł B. Genzelis złożył projekt uchwały Sejmu „O Litewskiej Akademii Wojskowej". Postanowiono sprawę włączyć do omawiania.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

## Dziś — Dzień Obrońców Wolności

# Wspominając tamten styczeń

Na początku stycznia 1991 roku stosunki między strukturami postsowieckimi i niezależnej Litwy zaczęły nabierać odcienia dramatyzmu. Desantowcy zajęli Dom Prasy w stolicy Łotwy, Rydze, zaś w Wilnie — gmach byłego KC, inne budynki. Ponieważ KPL przekształciła się w Demokratyczną Partię Pracy Litwy, więc — zdaniem twardogłowych — straciła ponoć prawo do majątku KP.

W tych pełnych napięcia dniach sytuację zaogniła decyzja rządu Kazimiery Prunskiene, aby zwiększyć ceny na produkty żywnościowe średnio 3,2 raza. Ludzie wchodzili do sklepów i wychodzili nic nie kupując — tak szokujący był skok cen. To niezadowolenie wykorzystali zwolennicy ZSRR, którzy 9 stycznia przyprowadzili ludzi przed gmach Rady Najwyższej. Zgromadzeni — a byli to przeważnie pracownicy przedsiębiorstw wileńskich należących do gestii ministerstw ogólnozwiązkowych — próbowali atakować parlament i wedrzeć się do środka. Z zamiarów tych nic nie wyszło.

Trwały pełne napięcia godziny. W nocy z 10 na 11 stycznia radio nadawało o ruchach wozów pancernych i komandosów. Około 2.30 usłyszeliśmy informację, że pojazdy pancerne zbliżają się do Domu Prasy. Czyżby miało nastąpić to, co wydarzyło się w Rydze? Po kilku minutach kolejny komunikat uspokoił: wozy pancerne minęły Dom Prasy i gmach wydawnictwa nie zatrzymując się.

Z rana popłynęły nowe informacje o zajętych przez wojsko obiektach. Powiedziano, że zajęto Departament Ochrony Kraju, stację telefoniczną. A mniej więcej o wpół do pierwszej okrążono i wileński Dom Prasy, dla postrachu oddając serię z „kałasznikowa" po frontonie gmachu. W ciągu liczonych minut na wszystkich piętrach rozległy się komendy: „Wychoditie!". Drzwi gabinetów, które były w tym czasie zamknięte, komandosi wnet „otworzyli" kolbami automatów.

Wypędzano z gmachu wszystkich. Zdążyliśmy zauważyć, że na parterze na podłodze była woda zmieszana z oliwą. To strzegący gmachu chłopcy uruchomili krany przeciwpożarowe, aby strumieniem wody odstraszyć atakujących wojskowych. Naiwni. Pierwszy wystrzał i kula rekoszetem rozrywa policzek jednego z obrońców. Te ciemne plamy to krew zmieszana z wodą i smarem. Gmach pustoszeje bardzo szybko. Za dziennikarzami zamykają się drzwi, których zaczęli strzec komandosi w kuloodpornych kamizelkach.

Wypędzeni widzimy przed gmachem szeregi komandosów, samochody, wozy pancerne. Nie rozchodzimy się jednak do domów. Umawiamy się tu wrócić już za dwa dni — w najbliższy poniedziałek. Że nie wpuszczą do gmachu, to wiadomo, ale należało postanowić, co robić. Poza tym wymieniamy adresy i telefony; być może nie będziemy mogli się spotkać. W międzyczasie szykuje się wydanie w Kownie gazety w trzech językach: litewskim, polskim i rosyjskim pod wspólnym tytułem „Laisva Lietuva". Część polską przygotowują pracownicy „Kuriera".

Odtąd jedynym źródłem informacji staje się telewizja. Oglądamy ją. Trwa transmisja posiedzenia Sejmu, gorączkowe pytania co robić.

(Dokończenie na str. 3)

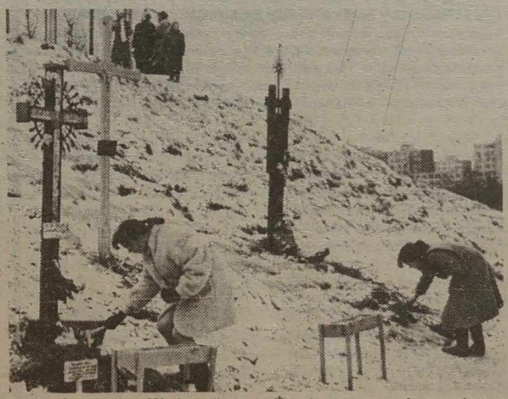

**NA ZDJĘCIACH: tragiczne wydarzenia nocy 13 stycznia 1991 r. przy gmachu radia i telewizji; co roku na wzgórzu przy wieży telewizyjnej, gdzie zginęli obrońcy, ludzie składają kwiaty i palą znicze; strona tytułowa żałobnego numeru „Kuriera Wileńskiego" z dn. 16 stycznia 1991 r.**

Fot. Bronisława Kondratowicz i archiwum

TRAGICZNE DNI I NOCE LITWY
KURIER Wileński
OŚWIADCZENIE Parlament Republiki podejmuje uchwały

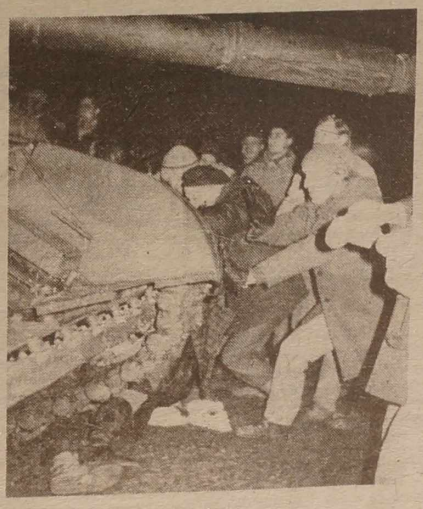

## Z POLSKI

### WAŁĘSA: POLSKA DLA NATO, A NIE NATO DLA POLSKI

Prezydent Lech Wałęsa powiedział, że uczestnictwo Polski w NATO jest korzystne dla tego paktu. „Każde poszerzenie NATO, nawet jeśli nie daje wprost jakiegoś profitu, co najmniej zmniejsza teren niepewności"- mówił prezydent.

Na pytanie, czego oczekuje po spotkaniu z Billy Clintonem w Pradze, Wałęsa odpowiedział, że ma nadzieję, iż stanowisko Polski będzie bardziej czytelne i jasne dla Ameryki i jej prezydenta oraz, że „Partnerstwo dla pokoju", które, jak powiedział, jest „krótkim krokiem", będzie „krokiem dłuższym".

Zdaniem prezydenta, w tej chwili Europie zagraża „wielka niewiadoma", ponieważ „nie zmniejszyliśmy terenów niepewności" i „nie odeszliśmy od układu konfrontacyjnego". „NATO się nie zmienia, NATO się nie poszerza, a więc stojąc — cofamy się" — powiedział prezydent.

Wałęsa powiedział, że zrobił „wszystko, a nawet więcej, niż można było" dla przyjęcia Polski do NATO. Jego zdaniem, należy wciąż „mocno działać na opinię publiczną, na podatnika zachodniego", aby udowodnić, że przyjęcie Polski do paktu nie będzie dla nikogo obciążeniem, a w perspektywie przyniesie Zachodowi korzyści.

### PREZYDENT ROZWAŻA PRZEPROWADZKĘ

Prezydent Lech Wałęsa rozważa przeniesienie się z Belwederu do Pałacu Radziwiłłów przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Źródła belwederskie nie są w stanie podać terminu przeprowadzki prezydenta.

Obecnie prezydent pracuje i mieszka w Belwederze. Zajmuje tam, jako apartamenty prywatne, dwa niewielkie pokoje. Brak miejsca utrudniający pracę i uniemożliwiający prezydentowi goszczenie rodziny sprawia, że Lech Wałęsa rozważa możliwość przeprowadzki. Decyzji jeszcze nie podjął.

Wraz z prezydentem miałyby przenieść się do Pałacu Radziwiłłów w pierwszej kolejności Gabinet Prezydenta i jego Biuro Prasowe, a w przyszłości — cała Kancelaria zajmująca kilka gmachów, w tym budynek sąsiadujący z Sejmem. Ma go przejąć Kancelaria Sejmu.

Belweder, w którym znalazłoby siedzibę Muzeum Józefa Piłsudskiego, pełniłby jednocześnie funkcje ośrodka reprezentacyjnego. Prezydent przyjmowałby tu szczególnie dostojnych gości.

W Pałacu Radziwiłłów, znanym też jako Pałac Namiestnikowski, od ponad dwóch lat przeprowadzany jest remont.

### MOCZULSKI: BĘDĘ KANDYDOWAŁ NA PREZYDENTA

Leszek Moczulski potwierdził w środę zamiar kandydowania na urząd prezydenta RP. „Leszek Moczulski będzie tam na pewno" — odpowiedział lider KPN na pytanie radia Zet o to, czy na liście kandydatów znajdzie się jego nazwisko.

„Jestem na ringu i nie unikam walki. Najważniejszą rzeczą jest, aby nareszcie Polska znalazła się w rękach polityka, który wie co robić będzie... Jeśli znajdzie się taki, to pierwszy mu przyklasnę" — oświadczył.

### SZEFOWIE UD I KLD O ŻYRINOWSKIM I POŁĄCZENIU PARTII

Przewodniczący Unii Demokratycznej Tadeusz Mazowiecki powiedział 11 bm. w Legnicy, że nie zamierza spotykać się ani rozmawiać z Władimirem Żyrinowskim, gdyby rzeczywiście doszło do zapowiedzianej jego wizyty w Polsce.

„Stosunki Polski z Rosją powinny być dobre. Dlatego Unia Demokratyczna musi wyrazić dezaprobatę dla wypowiedzi pana Żyrinowskiego, które jątrzą stosunki polsko-rosyjskie i polsko - niemieckie" — powiedział Mazowiecki, zwracając uwagę, że poglądy lidera rosyjskich nacjonalistów są politycznie skrajne i dlatego nie pragnie się z nim spotkać.

Donald Tusk — który w Legnicy wraz z przewodniczącym UD na kilku spotkaniach omawiał z członkami UD i KLD sprawy połączenia obu partii — również odrzucił możliwość spotkania z Żyrinowskim.

Podczas spotkań z członkami Unii Demokratycznej oraz Kongresu Liberalno-Demokratycznego Mazowiecki i Tusk dyskutowali projekt scenariusza połączenia obu partii.

Na pytanie czy integracja UD z KLD nie następuje zbyt późno, Mazowiecki wyjaśnił: obie partie decydują się na połączenie już w kwietniu br. i to nie jest — jego zdaniem — zbyt późno w kontekście wyborów samorządowych.

Tusk rozwiewał obawy członków KLD o to, kto będzie dominował w połączonej partii: „nie obawiajmy się dominacji, tak jak kiedyś zespół "The Beatles„ nie bał się zagrać wraz z dużą orkiestrą symfoniczną i był to jego najlepszy występ" — powiedział.

### KOMITET PAMIĘCI OFIAR STALINIZMU ZAPROSIŁ ŻYRINOWSKIEGO

Główny Komitet Pamięci Ofiar Stalinizmu w Polsce — z siedzibą we Wrocławiu — zaprosił 11 bm. Władimira Żyrinowskiego do złożenia wizyty we Wrocławiu — poinformował PAP przewodniczący komitetu Leszek Skonka.

„Pański pobyt we Wrocławiu potraktujemy z tradycyjną polską gościnnością i należnym gościom szacunkiem. W czasie wspólnego spotkania chcielibyśmy omówić możliwości naprawy krzywd wyrządzonych Narodowi i Państwu Polskiemu przez były Związek Radziecki ze szczególnym uwzględnieniem okresu stalinowskiego. Zainteresowani jesteśmy również Pańską wizją obecnej i przyszłej współpracy Polska-Rosja w ramach wolnej i demokratycznej Europy" — napisano w zaproszeniu.

Tekst zaproszenia przesłany został 11 bm. do Moskwy za pośrednictwem Konsulatu Generalnego Federacji Rosyjskiej w Poznaniu — poinformował Leszek Skonka.

### PORTRET JANA PAWŁA II NA JASNEJ GÓRZE — OBLANY FARBĄ

We wtorek wieczorem 29-letnia Gabriela S., zamieszkała pod Piotrkowem Trybunalskim, oblała farbą wielki portret papieża Jana Pawła II wiszący w Sali Rycerskiej sanktuarium na Jasnej Górze. Straty oszacowano wstępnie na 10 mln zł. — poinformował 12 bm. rzecznik częstochowskiej policji nadkom. Marian Kotarski.

Sprawczynię aktu wandalizmu zatrzymała straż jasnogórska i oddała w ręce policji. Gabriela S. przebywa w policyjnym areszcie. Motywy jej postępowania są nieznane.

Jak dowiedział się w klasztorze dziennikarz PAP, również w minioną niedzielę w Sali Rycerskiej dokonano podobnego czynu. Nieznany dotychczas sprawca obrzucił jajkami znaną kopię cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wykonaną przez Annę Szymborską.

# Okno na świat

## SZCZYT PRASKI

## Rozmowy Clinton — Havel o „Partnerstwie dla pokoju"

„Bezpieczeństwo Republiki Czeskiej oraz innych krajów Europy Środkowej jest ważne dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, Europy i NATO" — powiedział prezydent Clinton po godzinnym spotkaniu z prezydentem Czech Vaclavem Havlem.

Clinton dodał, że program „Partnerstwa dla pokoju" przyjęty formalnie na zakończonym we wtorek brukselskim szczycie NATO jest „początkiem prawdziwej więzi, która powinna zapewnić bezpieczeństwo i może doprowadzić do przyłączenia się do NATO".

Prezydent USA podkreślił jednak, że nie należy zapominać o „wymiarze ekonomicznym bezpieczeństwa". Oświadczył, że krajom Europy Środkowej „byłoby trudno poświęcić się sprawiedliwej i przestrzegającej zasad demokratycznych polityce, jeśli nie mogłyby dać nadziei na pomyślność ciężko pracującym, przestrzegającym prawa ludziom, chcącym przyczynić się do dobra społecznego."

Prezydent Havel oświadczył, że „Partnerstwo dla pokoju" jest „drzwiami otwartymi dla wszystkich i od każdego zależy, jak szybko będzie zdolny przez nie wejść". Havel ocenił pozytywnie ten program jako „dobry i wyważony" i dodał, że Czechy będą gotowe do jego konkretnej realizacji.

Poproszony o skomentowanie rozwoju sytuacji w Rosji, Havel ocenił ją jako „skomplikowaną, dramatyczną i bolesną", ale dał wyraz nadziei, że w kraju tym zwycięży demokracja i gospodarka rynkowa.

## Wałęsa: Polska nie będzie blokować partnerstwa

Polska nie będzie blokować amerykańskiej inicjatywy „Partnerstwa dla pokoju" — powiedział prezydent Lech Wałęsa w środę podczas praskiego spotkania delegacji polskiej i amerykańskiej pod przewodnictwem prezydentów obu państw. Bill Clinton zapewnił, że partnerstwo „nie jest stawianiem barier a otwieraniem drzwi" — poinformował dziennikarzy po zakończeniu spotkania dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ Władysław Klaczyński.

Polski prezydent zwrócił jednak uwagę na wątpliwości wobec tej inicjatywy, wynikające zarówno z doświadczeń historycznych Polski, jak i obecnej sytuacji. Podkreślił zdecydowaną chęć Polski, aby integracja ze strukturami europejskimi przebiegała nie tylko sprawnie, ale maksymalnie szybko. Dodał, że to dążenie nie ma na celu występowania przeciwko interesom Rosji.

Podczas spotkania premier Waldemar Pawlak mówił przede wszystkim o kwestiach ekonomicznych i potrzebie „partnerstwa dla rozwoju". Bill Clinton powiedział, że zwrócił się do przywódców państw Europy Zachodniej o zwiększenie dostępu towarów polskich i innych krajów Europy Środkowej na ich rynki. Powiedział, że zwrócił się także do biznesmenów amerykańskich, by w większym niż dotąd stopniu inwestowali w tej części Europy.

Prezydent USA po raz kolejny zaakcentował, że bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych ściśle związane jest z bezpieczeństwem Polski i krajów tego regionu oraz całego kontynentu. Pozostawienie 100 tys. żołnierzy amerykańskich w Europie jest — zdaniem Billa Clintona — najlepszym tego świadectwem.

## Nowe inicjatywy Clintona na rzecz pomocy krajom Europy Wschodniej

Prezydent Clinton przedstawił przywódcom państw Grupy Wyszehradzkiej nowe inicjatywy mające na celu wzmocnienie demokracji i gospodarki rynkowej w tych krajach — poinformowały wysokie osobistości oficjalne wysokiej rangi, które zastrzegły sobie anonimowość.

Clinton miał m. in. zapowiedzieć zwiększenie gwarancji kredytowych Korporacji Prywatnych Inwestycji Zagranicznych dostępnych dla amerykańskich biznesmenów inwestujących w Europie Środkowej i Wschodniej z 50 do 200 mln dolarów.

Ponadto prezydent zapowiedział przeprogramowanie istniejących funduszów pomocy w celu utworzenia funduszu „Struktury Demokracji" /Democracy Network/ w wysokości 30 mln dolarów. Celem funduszu będzie wspomaganie współpracy między organizacjami społecznymi, oświatowymi i innymi w tym rejonie.

Fundusze Agencji ds. Rozwoju Międzynarodowego /AID/ mają być wykorzystane do rozbudowy i unowocześnienia infrastruktury łączności i komunikacji w Europie Środkowej. Stany Zjednoczone udzielą też poparcia szybkiemu przyjęciu państw Grupy Wyszehradzkiej do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju /OECD/.

Ponadto w Waszyngtonie ma zostać zorganizowana w br. konferencja poświęcona zwiększaniu handlu i inwestycji w Europie Środkowej.

## ROSJA

### CZTERECH KANDYDATÓW NA STANOWISKO SZEFA RADY FEDERACJI

Wyższa izba rosyjskiego parlamentu Rada Federacji wznowiła w środę obrady od kwestii wyborów swojego przewodniczącego.

O fotel przewodniczącego ubiegają się czterej kandydaci: wicepremier Władimir Szumiejko z „Wyboru Rosji", który reprezentuje obwód kaliningradzki, Piotr Romanow z syberyjskiego Krasnojarska, szef obwodu swierdłowskiego Eduard Rossel i były minister przemysłu Aleksander Titkin z Moskwy. Każdy z wymienionej czwórki ma wystąpić na forum parlamentarnym.

We wtorkowym wstępnym głosowaniu najwięcej głosów uzyskał Szumiejko — 78. Następny był Romanow — 13, a dalej Rossel — 10 i Titkin — 6. Rada Federacji powinna składać się ze 178 deputowanych. Dotychczas wybrano z różnych przyczyn tylko 171.

### A. SOBCZAK: PARTIA ŻYRINOWSKIEGO TO DZIECIĘ KPZR I KGB

Burmistrz Petersburga Anatolij Sobczak oświadczył, że dysponuje zasługującymi na wiarę informacjami w jaki sposób była tworzona Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji Władimira Żyrinowskiego — pisze w środę agencja TASS.

Podczas prezentacji swej książki „Tbiliski przełom lub krwawa niedziela 1989 roku" Sobczak stwierdził, że L-DPR powstała zaraz po uchyleniu artykułu 6 konstytucji ZSRR, który gwarantował monopol władzy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Nastanie wielopartyjność i my powinniśmy wyprzedzić wydarzenia — w takim duchu miał wypowiedzieć się, według Sobczaka, Michaił Gorbaczow na posiedzeniu Biura Politycznego. Powinniśmy sami stworzyć alternatywną partię, ale taką, która byłaby możliwa do kierowania — miał powiedzieć Gorbaczow.

Zdaniem Sobczaka znalezienie kandydata na przywódcę partii zostało polecone Komitetowi Bezpieczeństwa Państwowego (KGB). Komitet — twierdzi Sobczak — jak zawsze świetnie sobie poradził i wśród swej tzw. działającej rezerwy znalazł człowieka w stopniu kapitana, z rodziną, obecnie szeroko znanego (Żyrinowskiego). Wtedy także wymyślono nazwę partii: liberalno-demokratyczna.

Po dwóch tygodniach partię zarejestrowano, jako pierwszą od momentu złamania monopolu KPZR.

### „JESTEM DUMNY Z MOJEGO OJCA ŻYDA"

Przywódca Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Władimir Żyrinowski stwierdził, że jest dumny ze swego „ojca Żyda" w wywiadzie, który ukazał się we wtorkowym wydaniu izraelskiego dziennika „Maariw".

„Nigdy nie ukrywałem, że mój ojciec był Żydem. Jestem dumny z mojego ojca, z mojej matki i z mojej ojczyzny — Rosji" — oświadczył Żyrinowski, który rok temu, w wywiadzie dla izraelskiej telewizji zaprzeczył, jakoby jego zmarły w 1946 r. ojciec był Żydem.

Żyrinowski, który ostatnią kampanię wyborczą swojej partii oparł częściowo na antysyjonizmie, dodał, że „Żydzi rosyjscy są w specjalnej sytuacji. 90 proc. członków partii Lenina było pochodzenia żydowskiego i wielu ministrów sądzi, że obecna rewolucja demokratyczna jest sprawą Żydów. Rosjanie nie ryzykują przyłączenie się do tego procesu. 90 proc. członków mojej partii to Żydzi".

### WEDŁUG ŻYRINOWSKIEGO „MITTERRAND JEST DEBILEM"

Przywódca rosyjskiej Partii Liberalno-Demokratycznej Władimir Żyrinowski oświadczył we wtorek, że prezydent Francji Mitterrand jest „debilem". W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w kuluarach Dumy Państwowej Żyrinowski skomentował wyniki zakończonego właśnie szczytu NATO w Brukseli.

Mówiąc o Mitterrandzie oświadczył: „Staruch stał się już debilem. Pod koniec swego życia Mitterrand proponuje, aby bombardować miasta bośniackie. To on popycha świat do wojny, a nie my".

# Kalejdoskop aktualności

### Pomoc USA Litwie

Agencja Rozwoju Międzynarodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki (United States Agency for Development — USAID) realizująca program pomocy ekonomicznej USA dla Litwy, rozpowszechniła swoje sprawozdanie.

Pomocy Litwie udziela się już od kilku lat, była ona i jest finansowana za pośrednictwem 30 różnych projektów. Sfery, którym się udziela pomocy ekonomicznej, wskazane zostały przez rząd Litwy i uzgodnione z rządem USA. Są to rozwój sektora prywatnego, reforma energetyki oraz umacnianie instytucji demokratycznych.

### Prognozy litewskiego rynku pracy

Zgodnie z prognozami specjalistów Departamentu Pracy Ministerstwa Opieki Społecznej oraz Litewskiej Giełdy Pracy w tym roku na terytorialnych giełd pracy w poszukiwaniu zatrudnienia zwróci się 220 tys. obywateli Litwy ( w ciągu 9 miesięcy ub. roku — 122 tys.).

Niezbyt optymistyczne prognozy czekają tych, którzy w tym roku ukończą naukę — do giełd pracy prawdopodobnie zwróci się 35 proc. absolwentów szkół średnich, 45 proc. — zawodowo-technicznych i aż 70 proc. absolwentów wyższych uczelni. Ogółem powinno zwrócić się około 23 tys., czyli 10,5 proc. ogółu poszukujących pracy obywateli.

### Amatorzy gier hazardowych — do podziemia

Sejm przyjął ustawę o zakazie zakładania i utrzymywania w republice domów gry oraz organizowania gier hazardowych. Taka możliwość jak dotychczas założona była w ustawie o przedsiębiorstwach republiki.

Dyskusja na temat domów gry i gier hazardowych toczyła się blisko 2 miesiące. Zwyciężyły argumenty, w zasadzie opozycji, że ich uprawomocnienie sprzyjałoby legalizacji pieniędzy zdobytych sposobem nielegalnym, prostytucji, handlowi narkotykami.

### W Związku Pisarzy — książki z Włoch

W środę w gmachu Związku Pisarzy Litwy otwarto wystawę włoskich książek. Związek Pisarzy zorganizował ją wspólnie z Ministerstwem Kultury i Oświaty Litwy, włoskimi ministerstwami spraw zagranicznych i spuścizny kulturalnej oraz ambasadą tego kraju w Wilnie. Książki sprowadzone zostały na Litwę staraniem ambasadora Włoch na Litwie Franco Tempesty.

Na wystawie zaprezentowane są najlepsze dzieła włoskiej literatury pięknej od średniowiecznego Dantego do naszych czasów, jest wiele albumów, dzieł sztuki, zwłaszcza z epoki renesansu.

Wystawa wydań włoskich w siedzibie Związku Pisarzy czynna będzie trzy dni. Można ją obejrzeć do 14 stycznia, w godz. 12-17.

### Nowy adres Ambasady Białoruskiej

Ambasada Republiki Białoruskiej w Wilnie przeniosła się do nowego lokalu przy ul. P. Klimo 8. Telefon ambasady 65-08-71, fax 65-22-32.

W kwestiach obywatelstwa i innych interesanci przyjmowani są w godz. 10-13, wizy wydawane są od godz. 15 do 16.

### „Western Union" przelewa pieniądze do Litwy i Kazachstanu

Od poniedziałku amerykańska spółka „Western Union" zaczęła realizować przekazy pieniężne z USA do Litwy i Kazachstanu, jak również z tych państw do USA. Pieniądze wysłane z filii tej spółki, docierają do adresata w ciągu kilku minut.

Na Litwie przelane pieniądze można odebrać zarówno w dolarach USA, jak i litach. W Kazachstanie — tylko w dolarach USA.

### Na Litwie szerzy się włośnica

Republikańskie Centrum Higieny informuje o szerzeniu się tzw. ogniska trychinozy (włośnicy) Kowno-Szaki: we wtorek tę ciężką chorobę stwierdzono już u 162 chorych. Prawie wszyscy umieszczeni zostali w szpitalach zakaźnych, kilka osób leczy się ambulatoryjnie. Najostrzejsze objawy tej choroby: gorączka do 40°, bóle i sztywność mięśni, wysypka skóry, biegunki lub zaparcia, obrzęk twarzy i powiek, a także kończyn i moszny.

Jak już informowano, ludzie zachorowali po spożyciu skażonego mięsa, przywiezionego ze wsi Kruki (rejon szacki). Przypuszcza się, że choroba już może się zjawić w Wilnie, Kielmach, Mariampolu i innych miastach. Nieszczęście dotknęło rodziny i zespoły pracownicze. Lekarze obserwują 605 osób, które spożyły skażone mięso, aczkolwiek jeszcze nie zachorowały. Zdaniem kierowniczki oddziału chorób pasożytniczych Republikańskiego Centrum Higieny Aleksandry Rockienė, wypadek ten jest szczególny z tego względu, iż choroba rozprzestrzeniła się poprzez sprzedane w sklepach nie sprawdzone wędliny.

W Wilnie, w Ministerstwie Zdrowia w związku z nagłym wybuchem włośnicy organizuje się pilną naradę międzyresortową. O zaostrzeniu kontroli będą mówili lekarze, przedstawiciele samorządów, praworządności, handlu, innych zainteresowanych resortów.

### Winston Churchill milczał

Z ujawnionych obecnie materiałów brytyjskiego wywiadu wynika, że premier Winston Churchill znał sprawców zbrodni katyńskiej, zanim Niemcy odkryli groby polskich oficerów.

### Nagroda dla tropiciela „klątwy Jagiellończyka"

Już od dłuższego czasu na łamach „Kuriera Wileńskiego" zamieszczamy w odcinkach książkę Zbigniewa Święcha „Wileńska klątwa Jagiellończyka". Niedawno nadeszła wiadomość, że w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie prof. Aleksander Koj w imieniu Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa wręczył Zbigniewowi Święchowi nagrodę „Phil Epistemoni". Ogólnopolska nagroda „Przyjaciela nauki" przyznawana jest co dwa lata za popularyzację nauki, której obecny laureat oddał się bez reszty.

### Zmarł Wacław Jędrzejewicz

W USA, w wieku 100 lat zmarł Wacław Jędrzejewicz, legionista, historyk, polityk, m.in. II Rzeczypospolitej, autor 2-tomowej „Kroniki życia Józefa Piłsudskiego", jeden z założycieli Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku.

**Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO**

# Wspominając tamten styczeń

*(Dokończenie ze str.1)*

Około godziny 17.30 Frakcja Polska w Radzie Najwyższej Litwy ogłosiła odezwę Do rodaków i wszystkich mieszkańców Litwy pod hasłem «Bądźmy nadal wierni hasłu «Za wolność naszą i Waszą», w której m.in. mówiło się: „Puśćmy dziś w niepamięć to, co nas dzieli, darujmy tym, co nie zawsze nas chcieli zrozumieć, szukajmy tego, co nas łączyło i będzie łączyć — niechęć do dyktatu ze stanowiska siły, wspólne dążenie do wolności, demokracji i niepodległości". Posłowie powitali to oświadczenie długimi hucznymi brawami. Telewizja transmitowała posiedzenie Sejmu, więc cała Litwa to wiedziała, a potem i „Panorama" powtórzyła fragment oświadczenia.

Kolejny dzień, 12 stycznia, okazał się brzemienny w wydarzenia. Radio poinformowało, że zastrajkowało lotnisko, zajęto pulpit sterowniczy na Wileńskim Dworcu Kolejowym. Ludzie wykupują chleb. Już nie starcza i 160 ton, choć dotąd dla Wilna wystarczało 120. A 13 stycznia w nocy komandosi okrążyli telewizyjną wieżę nadawczą i przepuścili atak na gmach radia i telewizji. 20 minut po godz. 2 w nocy zgasł ekran; mówi się o kilkunastu zabitych i dziesiątkach rannych.

Zapadła przeraźliwa cisza, zamilkły i radio, i telewizja. Wtenczas przemówiło radio litewskie z Kowna w drugim programie: czytano odezwę po litewsku, rosyjsku, angielsku, francusku i polsku. Były w niej i takie słowa: „Przemocą można nas złamać fizycznie, można zatkać nam usta, ale nikt nie zmusi wyrzec się wolności i niepodległości". Po tym nadano apel do dziennikarzy polskich, aby wiadomości z Litwy przekazali na Zachód.

Nastawał nowy tydzień. Litwa liczyła zabitych i rannych. W poniedziałek, 14 stycznia dziennikarze naszej gazety przyszli pod drzwi Domu Prasy. Bez skutku, chronili je żołnierze. Nazajutrz przygarnęła nas drukarnia „Viltis" wydzielając dwa skromne pokoiki przy ul. Strazdelio 1. W środę, 16 stycznia ukazał się kolejny, żałobny numer „Kuriera" z tytułem na pierwszej stronie „Tragiczne dni i noce Litwy".

**Józef SZOSTAKOWSKI**

## Emocje wokół spraw obyczajowych, ekonomicznych i mniejszościowych

Wczoraj w Sejmie z rana odbyły się trzy konferencje prasowe, a każda na inny temat. Ale i minister finansów Eduardas Vilkelis, i przewodniczący sejmowego komitetu budżetu i finansów Kęstutis Jaskelevičius i przedstawiciel opozycji Gediminas Vagnorius wypowiedzieli się na temat zaakceptowanego przez Sejm uzupełnienia do odpowiedniej ustawy o przedsiębiorstwie, które to uzupełnienie zabrania zakładać i utrzymywać kasyna i lokale gry hazardowej.

Minister finansów E. Vilkelis powiedział, że o ile mu wiadome, kasyna zabronione są jedynie w Irlandii. Nawiasem mówiąc, w Wilnie i bez pozwolenia obecnie działają dwa kasyna. Gdyby zostały zalegalizowane, dochody płynęłyby nie tylko do kieszeni właścicieli, ale i do budżetu państwa. Licencja na utrzymanie takiej placówki wynosi rocznie 100 tys. USD. Natomiast wpływy od wszystkich, gdyby zostały zalegalizowane, wyniosłyby w tym roku 11 mln litów.

Na kolejnej konferencji prasowej, przewodniczący zarządu Związku Ojczyzny Gediminas Vagnorius powiedział, że i na Litwie nadejdzie czas, kiedy gry hazardowe zostaną prawnie zalegalizowane. Jednakże, zdaniem mówcy, należałoby określić, na jakim terenie mogłyby te placówki funkcjonować, reglamentować ich działalność i aby służyły głównie turystom zagranicznym i biznesmenom. Eks-premier skrytykował politykę ekonomiczną obecnej władzy stwierdzając, że w grudniu 1993 r. wyrobów przemysłowych wytworzono 3,4 razy mniej niż we wrześniu lub październiku 1992 r. (bez produktów naftowych). Mówca stwierdził, że w sektorze państwowym, na który składa się 60 proc. kapitału, przemysł praktycznie nie pracuje, a dług zagraniczny Litwy oszacował na 500 mln dolarów i na podobną sumę zadłużenie wewnętrzne. G. Vagnorius za niepowodzenia oskarżył politykę „nicnierobienia" w dziedzinie ekonomiki i prywatyzacji większość sejmową DPPL, a także rząd.

Z kolei przewodniczący Związku Centrum Romualdas Ozolas, onże przewodniczący Państwowej Komisji Problemów Regionalnych ustosunkował się do ustawy o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, stwierdzając w imieniu Związku, że taka ustawa jest potrzebna, ale „ma zasadnicze niedociągnięcia i jest nie do przyjęcia".

Podczas owej trzeciej już z kolei konferencji prasowej, razem z R. Ozolasem wystąpił jego zastępca w Komisji Eugenijus Petrovas i przedstawiciela Rosyjskiego Centrum Kultury Tatiana Michniewa. Tematem wypowiedzi było tzw. „kwestia rosyjska" — dążenie konserwatywnych sił Rosji, by ingerować w sprawy Rosjan mieszkających poza jej granicami. T. Michniewa powiedziała, że „do diaspory rosyjskiej na Litwie zaczęli przenikać ludzie, którzy nigdy nie uczestniczyli w jej życiu społecznym". R. Ozolas natomiast stwierdził z niepokojem, że połączyć rozdrobnione wspólnoty rosyjskie podjął się jeden z byłych pracowników KGB, obecnie biznesmen, choć i nie wymienił go z nazwiska. Z kolei E. Petrovas stwierdził, że społeczność mniejszości nie powinna działać na zasadach partii narodowej, a rząd powinien szybciej zrewidować warunki rejestracji organizacji mniejszościowych.

**Józef SZOSTAKOWSKI**

*Rok nowy — problemy stare*

## Miasto w przededniu reformy

Zagadnienie — reforma miejska — omawiane jest na różnych szczeblach. A ostatnio gospodarze Wilna zaprosili dziennikarzy na pierwszą w br. konferencję prasową, gdzie mówiono nie tylko o reformie, ale też o problemach starych, a wciąż aktualnych. Liczyć je możemy nie na dziesiątki, a na całe setki.

Ale nie rozpoczynajmy od narzekań, a podkreślmy to, co dobrego zostało zrobione w minionym roku. Najważniejsze, że wilnianie mają normalne ogrzewanie, gorącą wodę (o tym prawda jakim kosztem i ile „zaoszczędziliśmy — lepiej nie wspominajmy). Jak podkreślił mer Wilna V. Jasulaitis, udało się zahamować żywiołowy proces prywatyzacji, w ciągu którego co bystrzejsi (czytaj: bogatsi i na stanowiskach) dosłownie za grosze pokupywali budynki.

Ale wiele problemów jest nadal i niemożliwie je będzie rozwiązać, zanim miasto nie będzie miało własnego statutu, własnego budżetu, zanim rząd nie przekaże władzy w jedne ręce — dotyczy to prywatyzacji, przydzielania mieszkań itd. Bo jak dotychczas gospodarze Wilna w wielu wypadkach otrzymują tylko wskazówki: komu, ile, kiedy.

Samorząd nie ma żadnych praw. Niektóre oddziały należą do wielu organizacji, czyli przysłowiowe dziecko ma kilka nianiek. Rząd wydaje uchwały, które można odczytywać dwojako. Szczodrze rozdziela budynki dla wspólnych przedsiębiorstw, poszczególnych biznesmenów. Istnieje całkowita bezradność gospodarzy miasta przy wynajmie lokali, po śmiesznie niskich cenach, z wykupem ziemi w mieście. Nie zapominajmy, że 726 byłych właścicieli, dla których przywrócono prawa własności — na próżno czeka na faktyczny zwrot. Na pytania „Kuriera Wileńskiego", ilu konkretnie właścicielom zwrócono ziemię, otrzymaliśmy taką oto odpowiedź: proces to długi, powolny. Żadnej liczby.

Ludzie zwracają się do samorządu w różnych sprawach. Na przykład, w roku ubiegłym 2 tys. osób w sprawie przyznania obywatelstwa. 1600 — odwrotnie jego się zrzekło. Jeżeli jesteśmy przy liczbach, to wspomnijmy, że mieliśmy mniej noworodków, mniej ślubów, więcej zabójstw, więcej zgonów naturalnych.

Pesymistyczne liczby rozbijmy informacją o tym, że miasto otrzymało 70 milionów litów ponadplanowych dochodów, które przeznaczyło na zwiększenie poborów dla nauczycieli, lekarzy, dotację dla komunikacji (gdyby takowej nie było, musielibyśmy płacić 50 centów za bilet jednorazowy).

Niestety, wiele spraw nie uda się załatwić zanim pieniądze nie będą w gestii samego miasta.

Merostwo ma wiele planów, a najbliższe to rozpatrzenie działalności starostw, zrezygnowanie z przedsiębiorstw przy nich istniejących. Utworzenie specjalnego działu, który by się zajmował obliczeniem dochodów, płynących z różnych placówek — bo dotychczas jest to proces żywiołowy (nie wiadomo, ile i komu, na przykład, płacą kioski).

Nie należy też śpieszyć z prywatyzacją, nie roztrwaniać mienia.

Wiele innych myśli wyrażono na konferencji, a które zasługują na osobne tematy. To, na przykład, wciąż rosnące punkty sprzedaży alkoholu (w mieście 1200). Również odpowiedzialność gospodarzy domów (mamy też na myśli organizacje), którzy nie troszczą się o teren, na którym dom stoi. W rezultacie tego miasto jest wyjątkowo zaniedbane. Za kilka tygodni odbędzie się właśnie szersza rozmowa na ten temat.

**Helena GŁADKOWSKA**

## Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

| | dolar amerykański | | marka niemiecka | | rubel rosyjski (za 100) | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | skup | sprzedaż | skup | sprzedaż | skup | sprzedaż |
| „Litimpex bankas" | 3,85 | 3,95 | 2,20 | 2,28 | 0,25 | 0,29 |
| „Lietuvos akcinis inovacinis bankas" | 3,87 | 3,92 | 2,21 | 2,27 | — | — |
| „Vilniaus bankas" | 3,86 | 3,91 | 2,21 | 2,27 | 0,20 | 0,36 |
| „Lietuvos verslas" | 3,86 | 3,95 | 2,24 | 2,33 | 0,20 | 0,40 |
| „Aurabankas" | 3,87 | 3,90 | 2,24 | 2,27 | 0,24 | 0,30 |
| „Senamiestio" | 3,87 | 3,92 | 2,22 | 2,27 | 0,26 | 0,35 |
| „Hermis" | 3,87 | 3,91 | 2,21 | 2,27 | 0,20 | 0,36 |

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

| | skup | sprzedaż |
|---|---|---|
| Frank francuski | 3567 | 3713 |
| Marka niemiecka | 12128 | 12624 |
| Dolar amerykański | 21110 | 21972 |
| Funt brytyjski | 31447 | 32731 |
| Frank szwajcarski | 14304 | 14888 |

# Troski dnia powszedniego

**We wtorek — pytanie, w czwartek — odpowiedź**

### „Rozmowy wileńskie": dlaczego w piątek?

Właśnie od takich zaczął naszą wtorkową rozmowę „na słuchawki" nasz gorliwy Czytelnik wilnianin **Aleksander Rudoman**, a potem zechciało je powielić jeszcze parę osób, że wymienię tu **Teresę Michałowską, Lucjana Tokarskiego, Wandę Sokołowską, Antoniego Masłowskiego**. Wszyscy stawiali podobny znak zapytania: dlaczego „Rozmowy wileńskie" zostały przeniesione z niedzielnego popołudnia na piątkowy wieczór?

Nie czekając długo z tymże pytaniem zwróciłem się do kierowniczki redakcji programów „Santarvė" w Litewskiej TV Lubowi Czornej. Przyznam, wyglądała na zaskoczoną pretensjami naszych Czytelników a swych widzów. Jej zdaniem, czas wieczorny (niech nawet w piątek) jest bardziej atrakcyjny. Człowiek wraca z pracy i może się odprężyć przed szklanym ekranem. To posunięcie, w mniemaniu Czornej, zostało podyktowane nie czym innym, a właśnie tylko troską o widza. Tym bardziej, że dotąd słyszały się narzekania co do ruchomego czasu emisji niedzielnych „Rozmów wileńskich". Teraz natomiast będą pokazywane stale o godz. 19.30 w piątki.

P. Czornaja wyraziła gotowość rozpisania mini-ankiety wśród widzów, a jeśli ich większość zechce, by „Rozmowy wileńskie" cofnąć na niedzielę, nie ma sprawy, by tak się nie stało na powrót.

### Ulg co kot napłakał

Dwa pytania tyczące opłaty za mieszkania zadała wilnianka **Alicja Rudak**. Przede wszystkim interesowało ją, czy ma jakieś ulgi, jeśli jako inwalidka II grupy mieszka pod jednym dachem z 82-letnią matką i 15-letnią córką — uczennicą, a zaraz dalej chciała wiedzieć: jakie sankcje są stosowane wobec tych, którzy mają w nosie comiesięczną regularną opłatę za mieszkanie. Czy aby ci, co sumiennie płacą, nie płacą też za nich?

Starsza prawniczka wydziału terenowego samorządu m. Wilna Ramutė Šalavejūtė, do której zwróciłem się o odpowiedź, była bardzo uprzejma i wykazała naprawdę biegłą znajomość „gąszczy" ustaw. Niestety, te nie są zbyt łaskawe naszej czytelniczce. Otóż według nich pani Alicja nie ma praw na inne ulgi z wyjątkiem tych, tyczących ogrzewania. Jeśli powierzchnia mieszkania nie jest większa niż 20 m² na każdego jego lokatora (w tym konkretnym wypadku — 60 m²), a koszty na ogrzewanie przekraczają 15 proc. miesięcznego rodzinnego budżetu, wtedy stosowane są zniżki. Szczegółów radzimy się dowiedzieć w swoim starostwie albo w spółdzielni mieszkaniowej, gdyż ich wielkość wciąż i wciąż ulega zmianom.

Dotychczasowe sposoby przywołania do posłuchu tych wszystkich, którzy nie chcą płacić za mieszkanie i usługi komunalne, niezbyt przynoszą efekt. Nawet włącznie z groźbą wyeksmitowania z zajmowanego lokum drogą sądową (zresztą, miały już miejsce pierwsze przypadki wygrania powództw przez samorządy). Tylko, że z „wyrzuceniem na bruk" lokatorów nie idzie łatwo. A zatem: drugie pytanie pani Rudak jakby zawisa w powietrzu.

### Nieprawda, choć...

Wilnianin **Antoni Makowski** zapytuje, czy to prawda, że przy końcu roku w samorządzie wbrew decyzji rządowej ustalono, by dawnym właścicielom zwracać w Wilnie nie po 20 arów należących do nich niegdyś ziemi, tylko po 9 arów?

Nieprawda. W samorządzie takiej decyzji nie podejmowano. Co innego, że jak na razie zwrot tych 20 symbolicznych arów odbywa się tylko i wyłącznie na papierze, albowiem w praktyce wygląda to o niebo inaczej. Jakoś nie słychać o tych, którzy na własność otrzymali ojcowiznę w obrębie grodu Giedymina, choć na papierze prawo po temu ma już ponad 700 osób. Szanowny panie Antoni, jeśli uda się panu odwojować nawet 9 arów, bo na więcej zmieniona rzeczywistość nie pozwala, niech pan nie czekając je bierze. W myśl zasady: lepszy rydz niż nic.

### Czekać, czekać, czekać...

radzą pracownicy Wileńskiej Państwowej Sieci Telefonicznej panu **Józefowi Szawłanowi** zamieszkałemu w dzielnicy Poszyłojcie na zainstalowanie telefonu. Ogólna kolejka, jak zapewnili, choć wolno, posuwa się do przodu. Cierpliwości więc! Jakże nieobcej dziś nam wszystkim...

### Spóźnialskie emerytury

Pani **Gertruda Pasz** z Wilna, która kupę lat przepracowała w księgowości i która — jak twierdzi — w „czasach radzieckich" stawała na głowie, aby na czas zdążyć z naszykowaniem wszystkich niezbędnych papierków, dziś nie może się pogodzić za nic, kiedy co rusz słyszy o tym, że emerytury będą wypłacane z poślizgiem, ponieważ ktoś z czymś na czas nie zdążył. Ot, i ostatnio zadzwoniła do niej przyjaciółka, której w mieszczącej się przy ulicy Wróblewskiego wileńskiej I filii rent i zapomóg „pocieszono", iż w styczniu otrzyma, co jej się należy, z opóźnieniem. „Zadzwońcie, a może zechcą wam odpowiedzieć, dlaczego są tak traktowani emeryci i renciści, dla których te pieniądze są jedynym źródłem ich wegetacji" — mówiła wyraźnie wnerwiona pani Gertruda.

Zadzwoniłem, a opryskliwy głos niewieści, jaki zapewne niejednego już sędziwego wiekiem petenta „odesłał z kwitkiem" raczył wycedzić, że tym razem zawiniła „Sodra", a one — jako pracownice tej filii — zrobiły wszystko, by zmniejszyć opóźnienie do jednego dnia. Usłyszawszy to, miałem dość pytań, świadom, iż biurokracja naprawdę niejedno ma imię, a od Annasza do Kajfasza potrafią nas odsyłać w nieskończoność.

Na inne pytanie pani Pasz, dlaczego w trolejbusach nie podają nazw przystanków, w Wileńskiej Zajezdni Trolejbusowej zażądano ode mnie konkretów i nie chciano w to uwierzyć, motywując, że każdy trolejbus został wyposażony w stosowne nagranie.

### To przez okrojone fundusze

**Pani, która chciała pozostać incognito**, a która dzwoniła w imieniu przedszkolanek zamkniętego 7 września ub. roku przedszkola nr 53 przy ul. Taikos, chciała się dowiedzieć, dlaczego nie zostały dla nich wypłacone premie za rok 1993. W ślad za księgową Grażyną Černiauskienė mogę odpowiedzieć tyle: w roku ubiegłym z braku środków przedszkola stołeczne dostały do podziału ledwie 46 proc. rocznego funduszu premialnego, stąd skąpe środki przeznaczone jedynie dla tych pracownic, które po dziś dzień są zatrudnione.

### Czy aby mają sumienie?

U zastępcy lekarza głównego Kliniki na Antokolu na prośbę pani **Ireny Zaborowskiej** próbowałem docieć usilnie, czy aby ma sumienie zatrudniony w kostnicy personel, który za usługę ubrania zmarłego zdziera bezlitośnie po 50 litów. Mój rozmówca solennie mi obiecał odbyć męską rozmowę z tam gospodarzącymi, a jeśli otrzyma jeszcze sygnały — to po prostu zwolni żerujących na ludzkiej boleści ludzi w białych kitlach. Pod czymś takim oburącz się podpisuje, dziękując za wszystkie dobre słowa i życzenia dla redakcji na rok 1994.

**Henryk MAŻUL**

**W najbliższy wtorek na telefony Państwa między godz. 10 a 12 będzie czekała kierowniczka działu stołecznego i aktualności Halina JOTKIAŁŁO. Dzwonić pod numery: 42-79-77 lub 42-72-84.**

## Końmi byłoby szybciej

Szanowna Redakcjo! Bardzo bym chciała zaprenumerować „K.W.", ale nie zrobiłam tego dotychczas i to jedynie dlatego, że nie jestem pewna, czy gazeta będzie dostarczana regularnie. Giną przesyłki polecone, cóż dopiero prasa!

Z pracą poczty bywa tak: 8 lipca ub. r. wysłano z Legionowa na mój adres list — express polecony. W drodze z Polski do Wilna był on 5 dni, na wileńskim stemplu data — 93.07.13. Potem gdzieś utknął i jakie były jego losy nie wiadomo. Otrzymałam go dopiero 8 października ub. r. Konny kurier w tym czasie obróciłby się z Legionowa do Wilna kilka razy. Naturalnie, treść listu była już nieaktualna. W krajach cywilizowanych, w wypadku nieobecności adresata, przesyłkę poleconą zwraca się nadawcy. W moim przypadku adresat był na miejscu, a list trzy miesiące leżał gdzieś w kącie. Jeżeli tak samo ma być dostarczana prasa, to dziękuję uprzejmie!

Jeszcze jedno. W tym tygodniu otrzymałam 2 listy: jeden z Polski, drugi z Nowej Zelandii.

Obie koperty miały rozcięty górny brzeg. Kto i czego szukał w tych listach? Szkoda, że na tak ważnej placówce państwowej, jaką jest poczta, zaginęła całkowicie dyscyplina pracy.

**Lucyna GRABORSKA**

## Propozycja Polskiego Stowarzyszenia Estradowego

Chcielibyśmy nawiązać kontakt z artystami — Polakami i Litwinami parającymi się sztuką estradową i cyrkową, składając im propozycję powołania na Litwie podobnego do naszego stowarzyszenia zawodowego i zacieśnienia współpracy.

Prześlemy oczywiście wszystkie nasze materiały informacyjne takiego stowarzyszenia estradowego (statut, regulaminy, informacje o sposobie działania) i sposoby rejestracji. Nasz adres Zarząd Główny PSE, ul. Potocka 60/3, 01-652 Warszawa, tel. 33-17-20.

Z poważaniem

**Romuald Aleksander PISTEL,**
sekretarz generalny
Polskiego Stowarzyszenia
Estradowego

## Z poczty REDAKCYJNEJ

*Kultura na wsi*

# Dom Kultury czy pijacka speluna?

Szanowna Redakcjo! Jesteśmy mieszkańcami rejonu solecznickiego, jaszuńskiej gminy, a zwracamy się do Redakcji dlatego, że mamy kłopot, którego nie potrafimy sami rozstrzygnąć.

Otóż mamy w swojej wsi Dom Kultury, w którym trzy razy w tygodniu — w piątek, sobotę i w niedzielę — odbywają się wieczorki taneczne. Podczas tych wieczorków sama dyrektorka DK handluje wódką, piwem i papierosami (z narzutem). A przecież w naszym DK nie ma miejsca przeznaczonego do konsumpcji alkoholu — barku, kawiarni czy też zwykłego bufetu.

Jak sądzi Redakcja? Czy dyrektorka Domu Kultury ma prawo pokątnie sprzedawać wódkę, którą młodzież pije w ciemnych zakamarkach, a potem wszczyna bójki i awantury. Podczas zabawy ludzie boją się przejść obok DK, cierpi też młodzież niepijąca, bo nie może się spokojnie bawić.

„Najzabawniejsze" jest to, że podczas bójek dyrektorka DK wzywa na pomoc policję. A przecież to ona sama poprzez handel wódką przyczynia się do tych bójek.

W ogóle uważamy, że taki człowiek, jak dyrektorka naszego DK, nie nadaje się na to stanowisko. Nie ma dyplomu upoważniającego ją do pracy w dziedzinie kultury. Zresztą, dyplom to nie wszystko. Uważamy, że w DK powinien pracować człowiek, który potrafi znaleźć wspólny język z młodzieżą, wywierać na nią pozytywny wpływ, nauczać ją kultury. Dyrektorka naszego Domu Kultury tego wszystkiego nie potrafi.

A proszę zajrzeć do naszego Domu Kultury, przekonacie się jakie panują porządki wewnątrz tego budynku i wokół niego. Podłoga przegniła, krzesła są połamane, nie ma toalety. Zdajemy sobie sprawę, że na remonty i nowe meble potrzebne są pieniądze. Ale DK przecież zarabia coś na dyskotekach, bo bilet wstępu kosztuje 20 centów. Gdzie znikają te pieniądze?

W ogóle mamy wrażenie, że ani władze rejonowe, ani gminne nie dbają o naszą młodzież, o jej życie kulturalne. Rozpija się? Ano, niech się rozpija, skoro ktoś może na tym zarobić. Prosimy Redakcję o interwencję, o pomoc, o zwrócenie uwagi władz na to, co się dzieje w naszym Domu Kultury.

**Mieszkańcy wsi**
*(Nazwa wsi znana redakcji)*

**OD REDAKCJI: Powyższy list drukujemy w ramach wyjątku, gdyż według reguł panujących w środkach masowego przekazu powinien on wylądować w koszu na śmieci. List ten jest anonimowy. Jego autorzy (czy też autor) podają w nim i nazwę wsi i nazwisko pani dyrektor, nie podają natomiast własnych nazwisk i adresów. W tej sytuacji uznaliśmy, że drukując ten list powinniśmy pominąć nazwę miejscowości i nazwisko bohaterki. Bo taką formę walki ze złem, jaką wybrali autorzy listu (czyli anonim), uważamy za nieuczciwą, nawet jeżeli list ten zawiera prawdę. A wierzymy, że to prawda, bo wiemy, iż większość wiejskich klubów boryka się z takimi problemami, jak te — wymienione w liście. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się na jego wydrukowanie. Tym niemniej pozostajemy wierni zasadzie, że ingerujemy tylko wówczas, gdy autor nie ukrywa się pod „pseudonimem" — „oburzony obywatel" lub „mieszkaniec wsi N.". Skoro autor listu nie ufa redakcji i nie chce podać swego nazwiska do naszej wiadomości (nigdy jeszcze nie zdradziliśmy nazwiska osoby, która sobie tego nie życzyła), dlaczego redakcja miałaby ufać autorowi, wierzyć jego słowom.**

**Życie kulturalne na wsi prawie zanika, o tym wszyscy wiemy. Redakcja nie jest w stanie wskrzesić tego życia, ale moglibyśmy wpłynąć na ukrócenie nieuczciwych pracowników kultury. Nie możemy jednak tego zrobić bez odrobiny odwagi z Waszej, Szanowni Autorzy, strony.**

# Dary serca

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności już od pół roku przeprowadza akcje charytatywne: przydziela żywność, odzież potrzebującym. Codziennie gromadzimy bank danych osób niezamożnych i niepełnosprawnych. Wszelkie informacje na ten temat są zbierane pod numerem telefonu: 45-98-75.

22 listopada odbyła się kolejna akcja Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. W szkole im. Syrokomli rozdaliśmy 30 paczek żywnościowych o zestawie: 2 kg mąki, 1 kg ryżu, 1 kg manny, 1 litr oleju, 2 opakowania makaronów, 0,5 kg margaryny. Żywność otrzymali renciści, emeryci i ludzie bezrobotni.

W okresie przedświątecznym przeznaczyliśmy uczniom szkół podstawowych w Egliszkach, Bujwidziszkach, szkole początkowej w Senosalai, Szkole Średniej w Turgielach, Wileńskim Szkołom nr 28, nr 5, im. Sz. Konarskiego, im. Wł. Syrokomli — zestawy po: 2 kg mąki, 1 kg ryżu, 1 kg manny, 1 kg cukru, 1 kg makaronów, 0,5 litra oleju, 0,5 kg margaryny, 2 czekoladki. Ogółem rozdaliśmy 160 zestawów o powyższym składzie.

Uczniom z rodzin potrzebujących, ze Szkoły Średniej w Czarnym Borze została zakupiona żywność na sumę 150 litów. Dzieci otrzymały dary podczas spotkania wigilijnego w szkole.

W dniach 19-23 grudnia młodzież z koła WTD przy Wileńskiej Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli, poszczególni uczniowie, harcerze i harcerki tej oraz innych szkół doręczyli paczki imienne pod wskazanym adresem. 150 paczek, które młodzież szkolna zaniosła do domów wileńskich, zostało nadesłanych z Warszawy.

* * *

W imieniu wszystkich, a szczególnie ludzi starszych i niedołężnych, którzy niejednokrotnie otrzymywali leki nadesłane do polskiego Stowarzyszenia Medycznego przez Wrocławską Fundację im. Adama Mickiewicza, pragnę podziękować prezesowi wymienionej Fundacji — Pani Donacie Nowak.

Godny jest podziwu i szacunku wysiłek Pani Nowak, by w tych ciężkich dla obu naszych państw czasach, nieść tę tak potrzebną pomoc Rodakom na Wileńszczyźnie. Doceniamy zaangażowanie Pani prezes w tę niełatwą, ale jakże szlachetną akcję miłosierdzia.

Od 22 grudnia ubiegłego roku do 3 stycznia br. 44 dzieci ze szkoły internatu w Podbrodziu oraz 38 ze szkoły-internatu w Nowej Wilejce spędziło święta Bożonarodzeniowe oraz Noworoczne w Polsce, w rodzinach mieszkańców Trójmiasta.

Dziękujemy za to prezesowi Zarządu Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Gdańsku panu Ryszardowi Śnieżce, księżom-proboszczom oraz gościnnym mieszkańcom Trójmiasta, przedstawicielom prasy i RTV, jak też „Wspólnocie Polskiej", która sfinansowała podróż dzieci do Polski.

**Zbigniew MACIEJEWSKI,**
sekretarz zarządu WTD

Modlimy się w Pani intencji, aby dobry Bóg darzył Panią zdrowiem i wspierał w trudach niesienia ulgi cierpiącym, które to trudy dobrowolnie Pani podjęła.

Z okazji niedawno minionych Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku przesyłamy pani Donacie Nowak oraz wszystkim członkom Fundacji im. A. Mickiewicza życzenia wszelkiej pomyślności.

W imieniu wdzięcznych wilnian
**Helena MOROZ**

# „Dziękuję za załatwienie sprawy z żelazkiem"

Szanowna Redakcjo, niedawno chłopcy ze szkoły imienia Syrokomli — Krzyś i Żan — przynieśli mi zreperowany sznur do żelazka i moje stare żelazko, które nie udało się zreperować. Więczyli mi na dodatek za pokwitowaniem nowe żelazko wartości 20 litów. Nie byłam jeszcze ani u pana Maciejewskiego, ani u księdza Dąbrowskiego, bowiem pogoda i stan mego zdrowia nie pozwalają mi wyjść z domu. Tak chciałabym podziękować za żelazko i zwrócić pieniądze...

Jestem głucha, dlatego nie mogę telefonować. Uprzejmie proszę podziękować uczniom i Wileńskiemu Towarzystwu „Dobroczynność" za te kłopoty.

A propos, jak już pisałam, chciałabym komuś z czytelników–emerytów nieodpłatnie ofiarować roczniki „Kuriera Wileńskiego". Niestety, nie otrzymałam dotychczas żadnej odpowiedzi. Czy nadają się już tylko na przemiał?

Łączę pracownikom redakcji wyrazy szacunku.

**Jadwiga SUBIEL**

**OD REDAKCJI: Cieszymy się, że publikacja w naszym dzienniku oraz dobroczynność księdza Dąbrowskiego i pana Maciejewskiego pomogły Pani rozwiązać problem z żelazkiem. Jeśli chodzi o roczniki „Kuriera Wileńskiego", z pewnością i w tej kwestii ktoś Panią odwiedzi.**

# W obronie sprawiedliwości

Ostatnio na łamach Waszej gazety padają ujemne słowa dotyczące księży przybyłych z Polski do pracy na terenie Litwy. Dziwią mię bardzo takie absurdalne zarzuty. Ci księża pracują z zapałem z młodzieżą. Z uśmiechem spotykają swych parafian przychodzących do nich po pomoc materialną czy też duchową. Kochają młode pokolenie, idąc śladami Pana Jezusa, który rzekł: „Dopuśćcie dziatkom przyjść do mnie". Jedynym ich celem jest dźwiganie młodzieży z niemoralności.

Dziś rodzice często nie są w stanie zająć się duchowym wychowaniem swego dziecka, bo mają zbyt dużo codziennych kłopotów i trosk.

Szkoła także nie zawsze może w pełni dźwignąć młodzieży z moralnego dołka, bo prastare sprawdzone chrześcijańskie morale były w latach władzy radzieckiej całkowicie wyeliminowane z programu wychowania, a nawet wręcz niszczone. Tego nie da się odbudować w ciągu kilku lat. A kapłani pragną widzieć młodzież silną duchem, życzliwą każdemu człowiekowi bez względu na narodowość i wyznanie. Do takich kapłanów należy ks. Dariusz Stańczyk, który chce młodzież zwrócić ku Bogu.

Co się tyczy organizacji harcerstwa, to ona służy ludziom bez względu na narodowość. Harcerze pomagają niedołężnym, odwiedzają chorych i opiekują się bezdomnymi. Taki cel ma każdy harcerz i każdy w ten sposób kształtuje samego siebie.

Wracając do postaci ks. Dariusza Stańczyka stwierdzam, że takich ludzi obecnie jest mało, a my takich właśnie potrzebujemy, bo tacy uczą nas kochać wszystkich ludzi, bez względu na narodowość, tacy uczą nas widzieć w każdym człowieku nie wroga, lecz przyjaciela.

Z poważaniem
**T. NARKIEWICZ**

**OD REDAKCJI: Redakcja zgadza się z treścią powyższego listu z jednym wyjątkiem. Nie przypominamy sobie, by na łamach naszego dziennika ukazywały się krytyczne wypowiedzi na temat księży z Polski. Jedyną krytyczną wypowiedzią, którą zamieściliśmy był cytat z wypowiedzi pana R. Klimasa zamieszczonej na łamach gazety „Gimtasis Kraštas". Istotną sprawą jest również to, że cytowaliśmy pana Klimasa w nawiązaniu do listu w obronie ks. Dariusza Stańczyka. A przedrukowujemy częstokroć kontrowersyjne opinie z prasy litewskojęzycznej nie bez kozery — nasz Czytelnik też musi wiedzieć, jaki jest punkt widzenia co poniektórych ultrapatriotów. W związku z powyższym apelujemy do naszych Czytelników: ostrożniej z zarzutami, broniąc jednych, nie oskarżajmy niesłusznie innych.**

W ciszy parku

Fot. Bronisława Kondratowicz

# „Lady Ostrabrama"

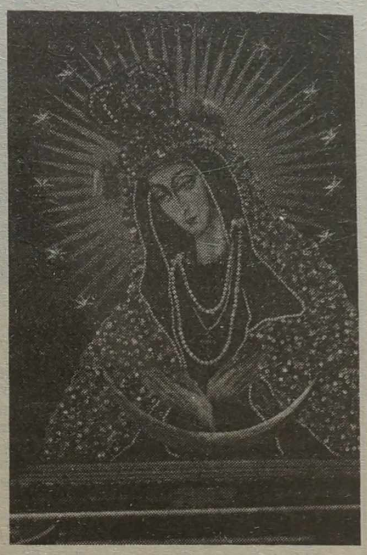

Korespondencję tę otrzymaliśmy z Nowego Jorku. Stało się to faktycznie dzięki znanej dziennikarce krakowskiej p. Teresie Siedlarowej, która się znalazła na tamtym obszarze i mówiła o nas, wilnianach, tamtym mieszkańcom — rodzinie p. Zygmunta Wójcika. Zaszczycił więc nas swą korespondencją i widokówką-obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonanego przez jego nieżyjącą już małżonkę Aleksandrę z Sienkiewiczów-Wójcik. Rodzina Wójcików znalazła się w USA w 1979 r. z dwojgiem dzieci, które obecnie mają własne rodziny, dzieci, stabilizację. Jak pisze p. Zygmunt Wójcik, od paru lat stracił wzrok, jest samotny, bo „ta, która była moim przyjacielem i najlepszą małżonką oddała duszę Bogu w dniu 15 maja 1990 roku, ciało — ziemi amerykańskiej, a serce — ojczyźnie Polsce, pozostawiła po sobie żal, smutek oraz dzieła swej 10-letniej pracy — Ikony Matki Bożej, którą tak kochała".

Obraz, który tu reprodukujemy, podpisany „Lady Ostrabrama", jest w kolorze bardzo ciekawy, oryginalny, gra barwami różnorodnych kamyków, korali. Faktycznie chcielibyśmy więcej się dowiedzieć o naszych rodakach w USA, liczymy więc na dalsze korespondencje, dziękując za te słowa.

**D. WEROWSKA**

# Towarzysz mej samotności

Kochana Redakcjo! Pochodzę z okolic Nowogródka, a ściślej mówiąc — Świtezi. Później los mnie zarzucił do Birżyń leżących w odległości 4 kilometrów od Bieniakoń. Przeżyliśmy z mężem w Birżyniach dwie okupacje. Chcieliśmy w swoim czasie wyjechać do Polski, ale było to niemożliwe z powodu kalectwa męża, poza tym mieliśmy dwóch małych synków. Więc zostaliśmy, cierpieliśmy wraz z innymi, którym również nie udało się repatriować, lecz ufaliśmy, że gdy synowie dorosną, będzie lepiej.

Synowie, gdy dorośli, przenieśli się po odbyciu służby wojskowej do Wilna, dostali tu pracę i wówczas jeden z synów postanowił nas zabrać. Co prawda, nie zamieszkaliśmy w stolicy. Kupiliśmy w Solecznikach taki letni domek, właściwie altankę, w której nie można mieszkać zimą. Na zimę przenosimy się z synem do Wołczun, bo mój mąż już nie żyje.

Mam 82 lata, jestem całkowicie głucha i prawie niewidoma. Cierpię na skierozę mózgu i serca, otrzymuję minimalną emeryturę, ale na moje skromne potrzeby i prenumeratę „Kuriera" tych pieniędzy wystarcza. „Kurier" jest po modlitwie moim drugim pokarmem duchowym, a odkąd zmarł mój mąż, również nieodstępnym towarzyszem w smutku i samotności.

To prawda, że mam dzieci i wnuków. Z wnuczki to jestem bardzo dumna. Ukończyła studia w Polsce, obecnie wykłada w szkole w Landwarowie i śpiewa w miejscowym zespole, ale jest daleko...

Ja natomiast mieszkam z synem, który nie założył rodziny. Rzadko go widuję, przez kilka godzin wieczorem, gdy wraca z pracy, zaś w wolnych od pracy dniach — wcale. Czuję się więc bardzo osamotniona. Gazety i korespondencje przychodzą do Wołczun, syn przywozi mi je raz w tygodniu, bo mieszkamy w odległości 9 km od poczty. Więc „Kurier" otrzymuję przeważnie z opóźnieniem, wiele wiadomości jest już nieaktualnych.

## Ludzkie losy

Tym niemniej czytam go od deski do deski. Ciekawsze artykuły wycinam i przechowuję. Dziwię się ludziom, którzy rezygnują z prenumeraty naszej polskiej gazety tłumacząc to trudnościami materialnymi. Ja zgadzam się nawet na wyrzeczenia w imię obcowania na co dzień z polskim słowem. Niektórzy Czytelnicy mają pretensje, że nie wszystkie opinie głoszone przez „Kurier" są zgodne z ich własnymi opiniami. To nie jest powód do odwracania się od naszej polskiej gazety. Ja prenumerowałam i czytałam „Czerwony Sztandar" w czasach, gdy na jego łamach drukowano artykuły ateistyczne. Jestem katoliczką i te artykuły nie zmieniły mojego światopoglądu, nie obrażałam się też na gazetę za propagowanie ateizmu, bo rozumiałam, że są sprawy niezależne od zespołu redakcyjnego, że takie mamy czasy... Te czasy się zmieniły, więc teraz mogę szczerze wyznać: Kocham cały zespół redakcyjny „Kuriera". Dziękuję dziennikarzom za serce i pracę, którą wkładają w tę gazetę.

Z poważaniem
**W.C.**
*(Nazwisko i adres znane redakcji)*

*P.S. Gdzie i za ile mogłabym nabyć książkę pt. „Jan Czeczot"?*

**OD REDAKCJI: Szanownej Autorce listu dziękujemy za miłe i krzepiące słowa pod adresem naszej redakcji. Wydaje nam się nawet, że nie zasłużyliśmy na takie uznanie.**

**A propos książki, której poszukuje Autorka powyższego listu. Redakcja takiej książki nie posiada. W związku z tym tradycyjnie zwracamy się do naszych Czytelników. Szanowni Państwo, może ktoś ma wymienioną książkę, może ją przeczytaliście i moglibyście ofiarować samotnej kobiecie. Bylibyśmy bardzo wdzięczni w imieniu Autorki. Na telefony w sprawie książki czekamy pod numerem:42-69-65. Ewentualnego ofiarodawcę skontaktujemy z Autorką listu lub też sami Jej tę książkę przekażemy.**

# W drodze do dziecięcych serc

„My chcemy Boga w książeczkach, w szkole..." — słowa znanej pieśni tak niedawno były tylko marzeniem nie do spełnienia.

A dzisiaj...

Otóż w Bezdańskiej Szkole Podstawowej nr 1 dzięki staraniom wicedyrektora szkoły pani Genowefy Czepułkowskiej odbyła się wspólna Wigilia dzieci, nauczycieli, rodziców i nas — babć, z udziałem księdza Dariusza Stańczyka.

Piękne i wszystkim dostępne przemówienie księdza, wspólna modlitwa i kolędy śpiewane wspólnie przez dzieci, nauczycieli i nas — rodziców i babcie utworzyły nastrój świąteczny i przyjazny.

Dzieląc się opłatkiem życzyliśmy sobie nawzajem zdrowia, pomyślności, spełnienia marzeń. Czuliśmy się jedną wielką i zgraną rodziną.

Wiara wielu dzieci zaczyna dopiero kiełkować. Ile trzeba cierpliwości i wytrwałości, aby przemówić do serduszek tych dzieci i zostać zrozumianym. To zawsze udaje się księdzu Dariuszowi.

Być może, za sprawą Boga, a także dzięki takim księżom jak Dariusz Stańczyk, który najbardziej odpowiada słowom Chrystusa do uczniów: „Wy jesteście światłem świata", uda się to światło zapalić w duszach dzieci i w naszych rodzinach.

Dziękujemy Ci, Księże, za przybycie do nas, za wspólną Wigilię, za dary, za serdeczność i życzliwość, za wniesiony pokój i pogodę ducha. Tego nigdy nie zapomnimy.

Wierzymy, że i u nas uda się zmienić życie na bardziej duchowe, gdzie będzie mniej kłamstwa, obłudy i pijaństwa, a będzie panowała jedność chrześcijańska i zgoda.

Życzymy księdzu Dariuszowi Stańczykowi, tak kochanemu szczególnie przez dzieci i młodzież, w Nowym Roku zdrowia i wytrwałości. Niech mu się szczęści w duszpasterskiej pracy, aby Jego słowa o Bogu, dobroci i miłości zawsze padały na żyzny grunt.

Tak mu dopomóż Bóg!

W imieniu babć, obecnych na Wigilii:
**Wanda RADZEWICZ,**
**Leokadia CZARNIEWICZ,**
**Stanisława MIEŻANIEC**

Odkrycie grobów królewskich pasjonowało Wilno przez kilka lat, a w pierwszym okresie odezwało się szerokim echem w całej Polsce. Jerzy Remer, jako konserwator generalny Rzeczpospolitej, z odczytami objechał wiele miast, ilustrując wykład przeźroczami sporządzonymi według fotografii Bułhaka. Powiedział mi potem, że za honoraria kupił żonie wspaniałe futro. Morelowski szeroko reklamował swój udział w odkryciu grobów. Ich aktywność była trochę przesadna. Utrwalił to Hoppen w karykaturze, którą mnie ofiarował: w krypcie na ziemi pod gotycką arkadą pośrodku stoi czaszka w koronie, po obu stronach pochylają się nad nią przykucnięci Remer i Morelowski (...)

Moje prace z Reicherem w krypcie miały oddźwięk w mym życiu domowym. Mała Irenka (córka Lorentzów — przyp. ZŚ) zachorowała w tym czasie na różę, nie wolno jej było kręcić się w łóżku, kazano spokojnie leżeć. W domu mnie pomawiano, **że to ja z krypty przyniosłem jakiś zarazek** (podkr. — ZŚ). Gdy kiedyś, pilnując Irenki, ostro zakazywałem jej skakać na łóżeczku, z pretensją zawołała do Ireny: „Mamo, dlaczego ty mi jego wynajęłaś na ojca, a nie Łopalewskiego, Łopalewski pozwoliłby mi skakać na łóżku".

„Groby królewskie" miały też swój oddźwięk w „Środzie Literackiej" oraz w „X Szopce Akademickiej".

OTO ZAPOWIEDZIANA NA POCZĄTKU NIESPODZIANKA: KTO NAPRAWDĘ JAKO PIERWSZY ODKRYŁ „MONARCHÓW ZAGINIONYCH"? Było to chyba w roku 1987 lub 1988; podczas jednego z cyklicznych moich spotkań autorskich w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Małym Rynku w Krakowie, podszedł do mnie starszy, sympatyczny pan i przedstawił się: nazywam się Kazimierz Wilkus, brałem bezpośredni udział w odkryciu grobów królewskich po wileńskiej powodzi roku 1931. Pan tyle tajemnic wawelskich ujawnił, proszę mi więc poradzić, gdzie mam złożyć pełną dokumentację pisaną i fotograficzną o tych ważnych wydarzeniach? To ja pierwszy dotarłem do gotyckiej krypty królów! Wtedy od lat kilku pełniłem rolę dokumentalisty wawelskiego i w pełni zdawałem sobie sprawę z ważności wszelakich form dokumentalistyki, wiedząc, jak bardzo wszystko, co nie zapisane, ulotnym jest. Poradziłem zatem inżynierowi Kazimierzowi Wilkusowi, aby całość materiałów złożył w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu, a także przygotował krótszy, przystępny tekst ze zdjęciami do druku w popularnym i sympatycznym „Przekroju", z którym współpracowałem wtedy od dokładnie dwudziestu lat. I tak się stało. Pamiętam, iż mówiliśmy wówczas także o tym, że wiele nazwisk osób, współdziałających w dziele ratowania katedry wileńskiej, biorących udział w pracach budowlanych i konserwatorskich a nawet w samych odkryciach, uległo zatarciu i zapomnieniu. Choćby takich ludzi jak prof. Ludwik Sokołowski, August Przygodzki i wielu innych...

„Studia do dziejów Wawelu", tom V, wydany w 1991 roku przynoszą pełny tekst opracowania — szkic inż. Kazimierza Wilkusa zatytułowany „Odkrycie grobów królewskich w katedrze wileńskiej"; nieco skróconą wersję opisu tych wydarzeń podaje Wilkus w pracy „Wilno — Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur" — Biblioteka Pamięci i Myśli — Białystok 1992, wydanej przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza — już po śmierci autora.

W obu tekstach Kazimierz Wilkus podaje skrupulatnie i rzetelnie wiele szczegółów, tyczących prac remontowych i konserwatorskich — do nich więc bardziej zainteresowanych odsyłam. Teraz, zamykając klamrę opisów niezwykłych wydarzeń wileńskich z lat trzydziestych — związanych z odkryciem monarszych grobów — podaję opis „poprawiony", związany z historyczną datą 21 września 1931 roku.

Jako uczestnik odkrycia — pisze Kazimierz Wilkus — zachowałem w pamięci każdy szczegół związany z tym doniosłym wydarzeniem. W niniejszej relacji, oprócz własnych spostrzeżeń, korzystałem z nielicznych ówczesnych opracowań, komunikatów i zdjęć fotograficznych . Gromadzenie tych materiałów rozpocząłem wkrótce po otwarciu krypty królewskiej i zakończeniu prac związanych z wydobyciem oraz konserwacją szczątków królewskich. Dużej pomocy udzielił mi w tym zakresie ówczesny konserwator i opiekun prac w katedrze, dr Stanisław Lorentz, wypożyczając klisze zdjęć wykonanych w krypcie przez Jana Bułhaka, dziękana Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Opracowałem wówczas album zdjęć ze szczegółowym opisem i komentarzem zdarzeń zachodzących w krypcie. Niestety, cała moja praca, wykonana z takim pietyzmem, zaginęła w czasie działań wojennych. Dopiero w ostatnich latach przystąpiłem ponownie do gromadzenia materiałów dotyczących grobów królewskich w Wilnie (...)

Kazimierz Wilkus obok Jana Pekszy był równolegle wówczas zastępcą i pełnomocnikiem kierownika robót w katedrze, prof. Juliusza Kłosa. To dziwne, ale tylko bodaj raz o tym można było przeczytać w jednym z artykułów Stanisława Lorentza, publikowanych w prasie wileńskiej. Wilkus cały czas był w cieniu Pekszy, który uchodził za dosłownego odkrywcę grobu królów w krypcie gotyckiej...

Do zadań inż. Pekszy należało prowadzenie badań stanu zagrożenia katedry, wykonanie pomiarów inwentaryzacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem elementów historycznych oraz stały kontakt w tym zakresie z kierownikiem robót prof. Kłosem i konserwatorem dr. Lorentzem — podaje Kazimierz Wilkus. Do moich obowiązków — dorzuca — należał nadzór techniczny nad budową i pracą personelu administracyjnego. Mój udział w odkrywkach polegał na obserwacji i sporządzaniu wykazów miejsc, które wymagały zabezpieczenia technicznego i wchodziły w zakres mojego nadzoru (...)

... Wraz z inż. Pekszą, prowadzącym badania podziemi opuściłem się na jej dno. W świetle latarki elektrycznej zobaczyliśmy mnóstwo rozrzuconych w nieładzie kości ludzkich i gdzieniegdzie fragmenty desek po trumnach, wszystko to leżało w wodzie i błocie. Brąk jakichkolwiek przedmiotów, ozdób czy kosztowności sugerował, że szczątki zmarłych zostały niegdyś ograbione. Świadczył o tym chociażby przebity w sklepieniu otwór, przez który mogli wejść do krypty rabusie. Nad jej sklepieniem, w wystającej nad nim niewysokiej ścianie widniał łęk sklepienia gotyckiego. Sprawiał on wrażenie zamurowanego wejścia do sąsiedniej krypty. W związku z programem badań i koniecznością dokonania pomiarów inwentaryzacyjnych zachodziła potrzeba zbadania i tego zagadkowego zamurowania oraz otwarcia wejścia do krypty. Była sobota, przerwano więc dalsze prace pozostawiając do poniedziałku wykonanie przebicia.

W poniedziałek 21 września rano robotnik Wituszko, pomagający inż. Pekszy przy pomiarach, zjawił się w biurze kierownictwa z zapytaniem czy może przystąpić do robót przerwanych w sobotę. Wypada nadmienić — podkreśla inż. Kazimierz Wilkus — że w dniach poprzedzających wejście do krypty gotyckiej, tj. w sobotę i niedzielę, inż. Peksza w rozmowie z kierownikiem prof. Kłosem, ustalając dalszą kolejność prac odkrywkowych nie poświęcili większej uwagi krypcie przewidzianej do odkrycia w poniedziałek. Nie spodziewano się tam bowiem żadnych rewelacji. Udałem się więc z inż. Pekszą na miejsce robót. Przystępując do otwarcia krypty przypuszczaliśmy, że jest to krypta jak wiele innych już odkrytych, pełna błota, wody, kości i stęchłego powietrza. Nie zachęcało to specjalnie do wejścia. Po przebiciu niedużego otworu w górnej części łęczka oświetliłem elektryczną latarką wnętrze i zobaczyliśmy wąski korytarzyk o wymiarach około 80-90 cm szerokości i około 2 m długości. Światło latarki było jednak zbyt słabe, żeby można było zobaczyć coś więcej. Stwierdziliśmy tylko, że w korytarzyku nie było wody i wyglądało, że jest względnie sucho. Powiększyliśmy otwór na tyle, żeby można było wcisnąć się do wnętrza. Po krótkiej naradzie uzgodniliśmy, że **wejdę pierwszy** (podkr. — ZŚ) i oświetlę wejście od wewnątrz. Wsunąłem się więc pierwszy i odwróciłem, oświetlając wejście dla inż. Pekszy. Korytarzyk rzeczywiście był wąski tak, że idąc na przedzie oświetlałem teren i w tej kolejności stanęliśmy w niedużej (około 3 x 4 m) krypcie. Na wprost wejścia, w błocie i gruzie dostrzegłem w świetle latarki jakiś przedmiot. Zanim jeszcze zbliżyłem się do niego, zawołałem do inż. Pekszy: „Niech pan patrzy, tu leży jakiś hełm!" Schyliłem się i zobaczyłem, że to nie hełm, lecz ludzka czaszka w koronie. Skierowałem światło w prawo — w rogu krypty, na wystającym z muru kamieniu leżała korona. Przejęty niecodziennym widokiem ściszonym nieco głosem zawołałem: „Korona!" Byliśmy zaszokowani tym niespodziewanym odkryciem. Przesuwając się wzdłuż wejściowej ściany, nie wchodząc w głąb krypty, zbliżyliśmy się do korony. Oświetliłem ją z bliska latarką: leżała na tabliczce pośmiertnej, a na niej złoty łańcuszek. Mój współtowarzysz wziął łańcuszek do ręki, obejrzał go i ostrożnie położył z powrotem. Cofnęliśmy się do wyjścia ...

Stwierdzono bezspornie, że odkrycie to było przypadkowe i nieoczekiwane; mówią o tym ówczesne publikacje. Wydawnictwo Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej stwierdza: „Odkrycie grobów królewskich było rezultatem a nie celem badań i dokonane było przypadkowo w czasie badań". „Ilustrowany Kurier Codzienny" napisał: „O tej krypcie nikt nie wiedział. Nie podała jej żadna zapiska, najmniejsza tradycja". „Ateneum Wileńskie" podało: „21 września. Z rana przebicie włazu do tej krypty (...) dla zejścia i przeprowadzenia pomiarów (...) Zatem pierwsze zejście p. J. Pekszy w towarzystwie technika p. Kazimierza Wilkusa do krypty i odkrycie grobów królewskich".

*(Cdn.)*

Początek patrz w nr 237

# List otwarty Zarządu Litewskiej Wspólnoty Żydów do Prezydenta Litwy

*Do Jego Ekscelencji Prezydenta*
*Republiki Litewskiej A. BRAZAUSKASA*

W swym oświadczeniu z 26 marca 1993 r. Litewska Wspólnota Żydów usiłowała już zwrócić uwagę społeczeństwa na antysemickie wypady niektórych mass mediów. Mimo to ostatnio nawet ich przybyło. Szczególną rolę odgrywa tu dziennik „Respublika", dla którego każde wydarzenie jest pretekstem do oszczerstw pod adresem Żydów. Te wysiłki „Respubliki" nie wyróżniają się oryginalnością. Jest to tylko odmiana pogardliwych wymysłów, szerzonych przez propagandę nazistowską i sowiecką. Zwraca uwagę i zadziwia tożsamość wypowiedzi „Respubliki" i rosyjskich liberalnych demokratów, gdy mówią o narodzie żydowskim. Czy więc nie te same siły inspirują p. Tomkusa wraz z jego redakcją oraz p. Żyrinowskiego wraz z jego partią.

Niestety, za przykładem „Respubliki" antysemickie wypady szerzą też inne gazety i czasopisma. Niektóre oszczercze wypady powtarzały też, niestety, państwowe radio i telewizja.

Takie zwaśnianie narodów nie tylko łamie ustawy Republiki Litewskiej, ale też szkodzi prestiżowi Litwy na świecie. Niezauważanie i niepotępianie tych antysemickich objawów oznaczałoby tolerowanie organizatorów tych bardzo szkodliwych dla Litwy oszczerstw.

Naczelna władza Republiki Litewskiej, jej przywódcy niejednokrotnie oświadczali, że nie będą tolerować antysemityzmu na Litwie. Dlatego też Litewska Wspólnota Żydów oczekuje, że Prezydent Republiki, Sejm i Rząd stanowczo potępią haniebne antysemickie zjawiska, kolidujące z zasadami społeczeństwa demokratycznego.

**Zarząd Litewskiej Wspólnoty Żydów**

*Wilno, 11.01.1994 r.*

# Współpracują skąpani w ogniu

Mało kto (prócz zainteresowanych, oczywiście) wie zapewne, że w Wileńskim Uniwersytecie Technicznym już od trzech lat kształceni są strażacy. Ci z prawdziwego zdarzenia: potrafiący pośpieszyć na pomoc nie tylko w walce z czerwonym żywiołem, ale też bynajmniej nie rozkładający bezradnie rąk przy przeróżnych klęskach żywiołowych, awariach i kataklizmach, a łącznie tego tak potrzebnego i szlachetnego zawodu uczy się już ponad 70 osób.

Szkolenie dyplomowanej straży pożarnej (rozlegają się już, zresztą „mądre" głosy po co niby strażakowi na równi z sikawką potrzebny jest dyplom) stawia więc na Litwie — jak z powyższego widać — pierwsze kroki, a te zawsze nie należą do łatwych. Brakuje podręczników, wykładowców, dopiero formowane są programy nauczania. Innymi słowy, jest to naprawdę marsz pionierski.

— Dobrze więc, że jest ktoś obok taki, jak przyjaciele polscy — mówił przedwczoraj na konferencji prasowej w „swych progach" rektor tej uczelni Edmundas Kazimieras Zavadskas, zaprosiwszy (co prawda, niezbyt licznie przybyłą brać dziennikarską) na konferencję z okazji pobytu na Litwie prorektora ds. naukowo-dydaktycznych Szkoły Głównej Służby Pożarniczej st. bryg. dr inż. Tadeusza Terlikowskiego i dyrektora biura kadr i kształcenia zawodowego Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. mgr inż. Jana Kielina.

Goście z Polski, gdzie notabene zawodowo służbę pełni 29 tys. strażaków wspieranych 500 tys. członkami ochotniczej straży pożarnej, jakby nawet nie chcieli, mają się czym pochwalić, gdyż kształcenie strażaków nad Wisłą na poziomie wyższym rozpoczęte zostało już w roku 1971, kiedy to właśnie została utworzona Szkoła Główna Służby Pożarniczej, w której to podczas 5-letniej nauki późniejsi absolwenci otrzymują obecnie tytuł zawodowy magistra inżyniera pożarnictwa i stopień służbowy podporucznika i uchodzą za najlepszych w swoim zawodzie w Europie, gdyż potrafią godnie stawiać czoła nie tylko w walce z pożarami, ale też prowadzić akcje ratownicze w przypadku przeróżnych awarii, szczególnie wtedy, gdy zagrożona jest ekologia.

Bardziej szczegółowa umowa między Wileńskim Uniwersytetem Technicznym i Szkołą Główną Służby Pożarniczej zostanie zawarta po miesiącu podczas rewizyty delegacji litewskiej w Warszawie, a obejmie ona swym zasięgiem ze strony polskiej pomoc w wyposażeniu audytoriów i laboratoriów w WUT, w niezbędnej literaturze fachowej, przyjmowanie litewskich studentów — pożarników na przeróżne praktyki zawodowe. Z kolei litewska placówka naukowa, ponieważ posiada prawo nadawania tytułów naukowych, czym nie dysponuje Szkoła Główna Służby Pożarniczej, będzie mogła pomóc dyplomowanym specjalistom z Polski, o ile zechcą, np. habilitować się. To wszystko uzupełnią wspólne konferencje naukowe, narady, na których znowże będzie można wymienić doświadczenie.

22 kwietnia 1993 r. podczas wizyty w Wilnie delegacji Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej RP z naczelnym komendantem generałem Feliksem Delą na czele w Departamencie Ochrony Przeciwpożarowej Litwy została podpisana umowa o współpracy ludzi prawie na co dzień skąpanych w ogniu. Jak widać, nie tylko na papierze, co potwierdza obecna wizyta naszych Rodaków z Polski. Takiej współpracy życzyć by wypadało też innym, a przede wszystkim — politykom, którzy jak dotąd wyraźnie marudzą z zawarciem dwustronnego traktatu litewsko-polskiego.

**Henryk MAŻUL**

# Po koncercie Tatiany Owsiejenko

9 stycznia br. w Pałacu Kultury Wspólnoty ZZ odbył się koncert popularnej piosenkarki rosyjskiej Tatiany Owsiejenko z towarzyszącą jej grupą „Wojaż". Znana jest dobrze miłośnikom muzyki nie tylko radia, telewizji. Występowała w popularnej w drugiej połowie lat 80 grupie „Miraż".

Dawno nie byłem na takim koncercie. T. Owsiejenko pełna wdzięku, uroku i młodzieńczej werwy potrafiła porwać w tany nie tylko nastolatków, ale i dorosłych. Ze sceny płynęły w jej wykonaniu dobrze znane i popularne piosenki „Kapitan", „Muzyka nas złączyła". Były też i nowe, które przypadły do gustu publiczności. Rzęsiste brawa i kwiaty były nagrodą i uznaniem widzów, którzy zostali oczarowani samą piosenkarką, jak i jej piosenkami. Sponsorem koncertu było radio „Znad Wilii".

Obyśmy mogli teraz doczekać np. w Wilnie zespołu muzyki pop-rock z Polski, jak „Róże Europy", „Wilki" czy „Fanatic". Byłby to niezły prezent dla młodzieży polskiej i chyba nie tylko.

**Jan LEWICKI**

# Z wizytą u pani Ireny

## NAGRODA ZOSTAŁA WRĘCZONA

Kiedy jury konkursu na tytuł „Dziewczyna „Kuriera" obradowało po raz pierwszy, miało za zadanie wybrać spośród 100 kandydatek dziesięć najsympatyczniejszych. Wybrało 12. Wśród zdjęć zwracała uwagę twarzyczka zamyślonej nosatej dziewczyny. Następnego dnia po ogłoszeniu werdyktu w gazecie otrzymałam telefon. Dzwoniła właśnie ta dziewczyna i powiedziała: „Nazywam się Irena Palewicz. Dziękuję za to, że wybraliście mnie do dwunastki, ale niestety... nie będę mogła wziąć udziału w ostatecznych eliminacjach, bo... jestem na wózku»:

Namawiałam Panią Irenkę jak mogłam, ale powiedziała, że po prostu nie będzie miała aż tyle siły, aby przybyć na nasz galowy wieczór. W parę dni potem otrzymałam ten oto list, który pozwolę sobie zacytować, bo właściwie tłumaczy wszystko:

«Droga Pani Barbaro, w ciągu roku oglądając fotografie dziewcząt w „Kurierze" myślałam o tym, że za każdym z tych zdjęć jest — powinno być — coś więcej: własny los, marzenie, dążenie, zamiłowanie, uczucie. Nikt tego nie zdoła odszyfrować z fotografii. I to właśnie było najciekawsze w konkursie — ta zagadka, ta tajemnica. Uwielbiam takie rzeczy... Swoje zdjęcie wysłałam na konkurs, bo... założyłam się z koleżanką, że zostanie wydrukowane w „Kurierze". I więc zakład wygrałam. Potem prawie zapomniałam o tej zabawie, a tu nagle usłyszałam w radiu „Znad Wilii", że moja fotografia trafiła do finału. Nigdy się tego nie spodziewałam... Zaproponowała mi Pani udział w II turze, ale — osoba na wózku inwalidzkim... Nie chodzi właściwie o mnie (już dawno pozbyłam się kompleksu niższości), lecz o pozostałe dziewczęta, o uroczystość finałową. To powinna być zabawa. Znam trochę ludzi. Chociaż jesteśmy już cywilizowani, jednak wobec osoby na wózku wszyscy byliby zażenowani, trochę sztywni...

Kilka słów o sobie. Jestem na wózku od dzieciństwa. Obecnie studiuję na I roku rusycystyki na Uniwersytecie Wileńskim (zaoczne studia). Lubię poezję, morze, dynamikę życia i uczuć. Nie znoszę rozmów o polityce, o „bidzie". Uwielbiam różnego rodzaju mistyfikacje, zabawy, perfumy francuskie...»

W czasie koncertu galowego konkursu na tytuł «Dziewczyna „Kuriera", Pani Widacka rzuciła propozycję, aby telewizor „Šilelis", ufundowany przez firmę „Klon" wręczyć Pani Irenie Palewicz. Propozycja została przyjęta jednogłośnie przez wszystkich członków jury. Poparła ją również widownia.

I oto jesteśmy w mieszkaniu Ireny Palewicz. Mama, brat — również na wózku, również student Uniwersytetu Wileńskiego (ekonomika). Z naszej strony — przewodnicząca jury konkursu na tytuł „Dziewczyna „Kuriera", Ambasadorowa Krystyna Widacka, dyrektor firmy samochodowej „Klon", fundator jednej z najważniejszych nagród, znany filantrop Zygmunt Klonowski. Przyjechaliśmy wręczyć Pani Irenie telewizor.

Rozmawiamy o troskach dnia codziennego, o działalności społecznej rodzeństwa, bo trzeba wiedzieć, że Mieczysław Palewicz jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych.

— Ja jestem tylko rzecznikiem prasowym — śmieje się Pani Irena.

— Jak się powodzi? — pytamy.

— Rozkręcamy się powolutku. Nasze Stowarzyszenie jednoczy już sto osób. Spotykamy się, korespondujemy ze sobą, prowadzimy dyskusje telefoniczne. Niestety, różnego rodzaju klauzule przeszkadzają nam w szerszej działalności. Ale tak jest dziś zdaje się wszędzie.

— A o co chodzi konkretnie?

— Obiecywano nam w gminie niemieżańskiej parcelę pod dom dla niepełnosprawnych, abyśmy mogli założyć w nim własną siedzibę. Sponsorzy by się znaleźli. Ale sprawa już od dłuższego czasu nie rusza z miejsca.

— Czym Państwo wypełniają swe dni? — pytamy następnie rodzeństwo.

— Studiujemy, korespondujemy z takimi samymi, jak my, inwalidami, w USA, Niemczech, Szwecji, Polsce. Spotykamy się. Ci ostatni zaprosili nas niedawno do Polski. Zwiedziliśmy kraj, wypoczywaliśmy w Krynicy Morskiej. Ostatnio zabraliśmy się do studiowania angielskiego.

Na stole leżą śliczne kolorowe fotografie: Pani Irena na molo w Gdańsku, Pani Irena przed Papieżem Janem Pawłem II w wileńskim kościele Św. Ducha.

— Kto jest autorem tych zdjęć? — pytamy.

Pani Irena wskazuje brata.

— I to zdjęcie, które wysłałam na konkurs, również robił mi Mietek — mówi.

Wychodzimy z dziwnym dobrym uczuciem w sercu.

— A list Pani, Pani Ireno, zachowam wśród najdroższych pamiątek. Chciałabym, aby Pani wiedziała, że stale będę myślała o Pani.

— Wobec tego podaruję pani tomik moich wierszy, wydanych w Mińsku, w języku rosyjskim.

— Dziękuję i do zobaczenia...

**Barbara ZNAJDZIŁOWSKA**

**NA ZDJĘCIU: Pani, Krystyna Widacka (od lewej), Pani Irena Palewicz i Pan Zygmunt Klonowski, który wręczył naszej laureatce poza telewizorem wspaniały bukiet kwiatów.**

Fot. **Egidijus Skiparis**

# Omówiono problemy pracy sądów

WILNO, 11 stycznia (ELTA). We wtorek odbyło się posiedzenie grupy koordynacyjnej ds. walki z zorganizowaną przestępczością i korupcją. Przewodniczył mu prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

Na posiedzeniu omówiono stan sądownictwa litewskiego oraz kwestie jego zreformowania. Referaty wygłosili przewodniczący Sądu Najwyższego Mindaugas Lošys i minister sprawiedliwości Jonas Prapiestis.

Grupa koordynacyjna, w której skład wchodzą kierownicy poszczególnych komitetów sejmowych, instytucji ochrony prawa i praworządności, naukowcy, rozpatrywała praktykę pracy sądów w ostatnim okresie, przede wszystkim dotyczącą spraw związanych z zorganizowaną przestępczością. Skonstatowano, że w poszczególnych sądach ciągle jeszcze się zwleka z rozpatrywaniem spraw, kary wyznacza się niekiedy z nienależytym uwzględnieniem stopnia niebezpieczeństwa działań oskarżonego. Uczestnicy posiedzenia zalecili, aby sądy częściej podejmowały osobne uchwały, sprzyjające zapobieganiu dalszym przestępstwom. Ich zdaniem Sąd Najwyższy i Ministerstwo Sprawiedliwości powinny lepiej nadzorować pracę sądów, nie ingerując do samego procesu rozpatrywania sprawy, dążyć do tego, aby o wyrokach sądów, zwłaszcza w sprawach ciężkich, szeroko informowana była społeczność.

Na posiedzeniu zaznaczono, że Sąd Najwyższy i Ministerstwo Sprawiedliwości powinny jak najsurowiej reagować na wykroczenia i przestępstwa sędziów. Dla tych ostatnich w ogóle nie powinno być miejsca w systemie prawnym.

Omówiono kwestie zaopatrzenia materialnego instytucji praworządności, przede wszystkim sądów okręgowych, gwarancji socjalnych sędziów. Była mowa o przygotowaniu kadry prawniczej i podnoszeniu kwalifikacji w ramach przygotowań do reformy systemu prawnego i jej realizacji.

# Zezwoli się na broń palną dla samoobrony

WILNO, 11 stycznia (ELTA). Od 1 kwietnia obywatele republiki w wieku powyżej 25 lat będą mogli nabyć i nosić broń w celu samoobrony. Ustawa sejmowa pozwoli im mieć po jednym pistolecie najwyżej dziewięciokalibrowym oraz naboje. Ustawa przewiduje warunek, że pistolet ma być nie szybkostrzelny i o niedużej mocy.

Zezwolenia na nabycie broni wydawać będzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a tryb jej nabycia, przechowywania i noszenia ustali rząd. Na zlecenie Sejmu ma to uczynić do 1 marca.

Zezwolenia na nabycie, przechowywanie i noszenie broni nie będą wydawane osobom karanym za umyślne przestępstwa lub przestępstwa z nieostrożności, popełnione z użyciem broni, amunicji lub materiałów wybuchowych, bądź osobom karanym z zawieszeniem. Nie mogą posiadać broni osoby karane administracyjnie w związku z nielegalnym nabyciem i przechowywaniem środków narkotycznych, za zakłócanie porządku publicznego, inne umyślne wykroczenia administracyjne, których charakter wskazuje na to, iż broń może się stać narzędziem podobnych wykroczeń. Ustawa zabrania nabycia broni i amunicji osobom niepoczytalnym oraz nadużywającym alkoholu i narkotyków, jak też chorym psychicznie. Przewidziane są też niektóre inne ograniczenia.

Osoby, które nielegalnie nabyły lub przechowują broń palną, amunicję i materiały wybuchowe, obowiązane są do 1 kwietnia przekazać je policji. Ci, którzy zrobią to z własnej woli zwolnieni zostaną z odpowiedzialności karnej. Za zwróconą broń wypłaci się odszkodowanie pieniężne.

## UWAGA!

**Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie organizuje dziś w siedzibie ZM ZPL kolejne spotkanie z pacjentami.**

Lekarze przyjmują od godziny 16.00 do 18.00. Będą rozdawane leki. Wskazane jest posiadanie recept i kart chorobowych.

*ULICA, KIEROWCA, PRZECHODZIEŃ*

# Smutna statystyka...

**Niedawno w duńskim mieście Aldburg odbyła się międzynarodowa konferencja „Eurotraffic" poświęcona bezpieczeństwu ruchu drogowego. Brał w niej udział również naczelny komisarz Departamentu Policji Drogowej Litwy Ramutis OLEKA. Po jego powrocie rozmawialiśmy o tym, jak wyglądamy w tej materii na tle Europy?**

— Wyglądamy bardzo źle! Na naszych drogach miesięcznie ginie tyle ludzi, ile w Danii w ciągu roku — mówi Oleka. — Przy tym ruch tam jest mniejszy. W krajach skandynawskich jeździ się bezpiecznie. Np., w Norwegii w ciągu roku zginęło 30 osób. Na ten wskaźnik sięga tysiąca, zaś u nich bywa około 5 tys. Tracimy więcej w ciągu roku liczbę mieszkańców równą liczbie niedużego rejonowego miasteczka. Co gorsze, krzywa wciąż idzie do góry!

**— Dlaczego tak jest, wszak drogi są nie najgorsze?**

— Jak sądzą zachodni specjaliści, tak dzieje się na skutek upadku byłego systemu gospodarczo-politycznego. Podobnie odnotowano w swoim czasie w Hiszpanii, Grecji, Polsce. Po prostu każdy robi co chce. Przybywa sporo szybkich samochodów i nie każdy rozumie, iż przesiada z ciągnika do prawdziwego auta.

Po drugie, znikła państwowa orientacja na kwestie bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Po trzecie, brak kultury i rozwagi u samych użytkowników dróg: ludzie dobrowolnie idą na śmierć. Wszak połowa smutnej statystyki, to przechodnie, którzy zginęli przeważnie ciemną porą doby. Jakoś nie widać, by ktoś chodził z odblaskami (prócz policji), latarkami... O bezpieczeństwo własne należy też troszczyć się samemu...

**— Co trzeba robić, żeby naprawić sytuację?**

— Po pierwsze, powinien być państwowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego. Kraje skandynawskie mają takie dokumenty. Należy stworzyć nowe państwowe struktury, które by zajmowały się tym problemem, a nie pozostawiać je tylko policji drogowej. Na przykład, Ministerstwo Komunikacji absolutnie nie zajmuje się bezpieczeństwem, a należałoby... Prócz tego należy poprawić inżynieryjny stan dróg, jezdni.

Trzeba powołać społeczne organizacje do walki o bezpieczeństwo ruchu drogowego, zorganizować specjalne kluby od dzieci do emerytów w celu kształtowania mentalności bezpiecznego poruszania się po ulicach i drogach.

Za granicą tym sprawom poświęca się bardzo dużo uwagi, szczególnie w pracy z dziećmi, wydaje się masę różnych edycji na temat bezpieczeństwa ruchu. Co prawda, wcześniej i u nas poświęcano temu więcej uwagi. Np. w przedszkolach urządzano specjalne placyki, na których maluchy poznawały „abecadło" poruszania się w mieście, odbywały się konkursy w szkołach itp. Ale o tym zapomniano dawno...

A w Danii np. młodym rodzinom po narodzeniu się dziecka samorząd daruje nawet specjalny żłobek do przewożenia malucha samochodem, po kilku latach wydziela się krzesełko, aby przy kraksie nie ucierpiały itd.

Ale powróćmy do sprawy programu. Otóż opracowaliśmy propozycje dla kilku już rządów, ale żaden „nie miał czasu" je rozpatrzyć, a na szosach, na ulicach giną ludzie... Kiedy przy zajściu w Miednikach zabito celników i policjantów — to była tragedia narodowa. Ale kiedy ginie codziennie tyleż w wypadkach drogowych — nic! To już zakrawa na prawdziwą obojętność.

Rząd nawet nie chce indeksować kar, twierdząc, iż ludzie nie będą mieli z czego zapłacić. Ale cóż znaczy tych kilka dziesiątków litów dla przyłapanego na cyku lub przekraczającego dozwoloną szybkość, czy też łamiącego inne przepisy drogowe, pośiadacza mercedesa? Nic. A właśnie tacy najczęściej naruszają kodeks drogowy. Za dziesięć miesięcy ukarano za przekroczenia szybkości 31 tys., zaś za jazdę w stanie nietrzeźwym — 23 tys. kierowców. Ukarano ogółem gdzieś 200 tys. osób. A mimo to sytuacja stale się pogarsza. Niestety, drogówka nie jest w stanie postawić na każdym skrzyżowaniu policjanta...

Co prawda, Sejm zatwierdził nowe przepisy jazdy, które wchodzą w życie 1 maja przyszłego roku. Będą one bardziej odpowiadały międzynarodowym. Ten krok jest konieczny. Jak przewidują specjaliści zagraniczni, do 2000 roku ruch na przejściach granicznych z Polską zwiększy się czterokrotnie. Nietrudno więc przewidzieć, co będzie działo się na naszych drogach... Co więcej, nie trzeba też zapominać i o własnym transporcie — już teraz posiadamy prawie milion pojazdów mechanicznych!

Rozmawiał
**Zygmunt WIRPSZA**

TURISTINĖ FIRMA TRAVEL COMPANY Eurolis

**Jeżeli chcesz szybko, z komfortem i pożytkiem jeździć z Wilna do Warszawy**

*KORZYSTAJ Z USŁUG NASZEJ REGULARNEJ LINII AUTOKAROWEJ*

Z WILNA:
Odjazd: 17.30 (Hotel „Lietuva").
Przybycie: 03.20 (Pałac Kultury, Sala Kongresowa)
Z WARSZAWY:
Odjazd 13.00
Przybycie: 23.00

Bilety: Kino „Pergalė", tel. 22-53-92 (11-15 godz.)
Vilnius, Pamenkalnio 7/8.

(Zam.20)

**Kupując styczniowy numer czasopisma**

**Twój STYL**

**otrzymasz gratisowo kilka wcześniejszych numerów tego pisma.**

*Oprócz tego w księgarni "AURA" czeka na Ciebie miła niespodzianka!*

**SPRZEDAJEMY albo WYMIENIAMY**
Pańskie mieszkania w Wilnie! Szybko załatwiamy dokumenty.
Litewski Instytut Informacji, dział informacji o nieruchomościach.
Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.
(Zam. 2803)

**DROGO SKUPUJEMY**
złoto i platynę.
Vilnius, tel. 23-42-00.
(Zam. 2894)

**KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ**
codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 2921)

**PILNIE SPRZEDAJEMY**
parterowy własny dom w Juodšiliai. Ogólna powierzchnia 80 m². Są zabudowania gospodarcze, 26 a ziemi.
Vilnius, tel. 75-82-78, wieczorem 26-83-30.
(Zam. 6)

**DO WYNAJĘCIA**
samochód osobowy z kierowcą
Vilnius, tel. 76-80-35, Ryszard.
(Zam. 40)

**KURSY JĘZYKA**
angielskiego i niemieckiego z zastosowaniem metodyki PHILIPS w nauce języków obcych.
Wszystko to w firmie „KALBA".
Vilnius, tel. 77-82-50, 77-82-93 od godz. 9 do 19.
(Zam. 25)

**SKLEP JUBILERSKI „PERLAS"**
KUPUJE I SPRZEDAJE
wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu.
Zwracać się: Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.
(Zam. 13)

**DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**
W sprawie większej sumy możemy prowadzić rozmowy.
Vilnius, tel. 66-23-52.
(Zam. 21)

BIELIMY sufity, WYKI EJAMY tapety, kafelki, gipsową sztukaterię, MALUJEMY, WYKONUJEMY roboty stolarskie, WSTAWIAMY ramy balkonowe.
Vilnius: 45-44-38, 44-09-26 od godz. 19.
(Zam. 41)

**DROGO SKUPUJEMY**
złoto, platynę.
Vilnius, Šopeno 5-19; tel. 26-08-07, 46-40-90.
(Zam. 2900)

**FIRMA KUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE.**
Vilnius, Vivulskio 7-412, Kalvarijų 14, tel. 65-26-18, 35-28-00, 22-89-20.
(Zam. 36)

**STALE DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**
Rozliczamy się od razu.
Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70.
(Zam. 16)

**KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE**
w dowolnych ilościach. Płacimy do 50 ct.
Vilnius, tel.: 47-02-62, 47-01-27.
(Zam. 35)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

## EKRANY

**LIETUVA** — **„Przybysze"** (Francja, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20.

**VILNIUS** — **„Fanfan — aromat miłości"** (Francja) o 11, 12.50, 16.30, 18.20, 20.20. **„Commando"** (USA) o 14.40. 13.I — o 11 — na Dzień Obrońców Wolności — litewska kronika filmowa o wydarzeniach styczniowych. Wstęp wolny.

**HELIOS** — I sala — **„Skarby Amazonki"** (USA) o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala — **„Honor i irytacja-2"** (USA) o 10.30, 12.10, 14. **„Czarodziej czarnej magii-2"** (USA) o 15.50, 17.40, 19.30. Nocny seans. **„Policjanci z Arizony"** (USA) o 21.10.

**PERGALĖ** — **„Urwis Deny"** (USA, komedia) o 12, 15.40, **„Książę z Nowego Jorku"** (USA, komedia) o 13.50, 17.30, 19.30.

**AUŠRA** — **„Lambada"** (USA – Brazylia) o 10.30, 12.20, 14.10, 17.50, 19.40. **„Dzikie serce"** (Meksyk) o 16.

## KALENDARIUM

* **Czwartek (13.I)** jest 13 dniem 1994 r. Do końca roku 352 dni.
* Znak Zodiaku — Koziorożec.
* Imieniny: Bogumiła, Lwa, Remigiusza, Weroniki
* Wschód Słońca — 8.36, zachód — 16.20. Długość dnia 7 godz. 44 min.

## POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 stycznia zachmurzenie, niewielkie opady deszczu, wiatr południowy, południowo - zachodni. Temperatura 2 – 4 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże przelotne opady. Temperatura w nocy 0 – 5, w dzień 2 – 7 stopni ciepła.

# TELEWIZJA

### *CZWARTEK, 13 STYCZNIA*

**LTV**

7.45 — Program inform. LTV. 8.00 — Wiadomości w jęz. franc. 8.25 — Wiadomości w jęz. niem. 8.50 — Program edukacyjny w jęz. niem. 9.05 — „Requiem". W. A. Mozarta. 10.00 — Transmisja uroczystego posiedzenia Sejmu Litwy. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości BBC. 18.40 — Wiadomości (ros). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Nasi przodkowie. 20.10 — TV zwiastun. 20.15 — Katolickie studio TV. 20.45 — Ku czci ofiar Miednik. 21.00 — Panorama. 21.30 — Koncert. 22.05 — Wielka Niedźwiedzica. 22.55 — Wideofilm dok. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

**BAŁTYCKA TV**

18.00 — Program TVP. 19.30 — Problemy. Poglądy. Perspektywy. 20.00 — Wiadomości. 20.05 — Jeszcze nie śpij... 20.25 — Niech będzie tak... 20.45 — Poemat J. Marcinkevičiusa „Zamawianie wody". 21.00 — „Requiem" W. A. Mozarta. 21.30 — Na Dzień Obrońców Wolności. 22.00 — Przegląd litewskiej ligi koszykówki. 22.30 — Nowości bałtyckie. 22.45 — Film „Walka Algierii".

**TELE-3**

7.00 — Wiadomości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 — Muzyka. 8.30 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Serial „Taka Zuzanna i inni" (2). 10.20 — Muzyka poranna i... 11.10 — Serial „Santa Barbara". 12.00 — 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Sport. 18.00 — Oblicza kultury. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Witryna. 19.35 — Film „Kuracjusz bez skierowania". 21.35 — Lekcja jęz. ang. 21.40 — Serial „Taka Zuzanna i inni". (2). 22.15 — Obchody 13 stycznia. 23.15 — Film. 1.00 — Lekcja jęz. ang. 1.05 — Muzyka.

**WARSZAWA**

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.05 — „Policjanci z Miami" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Kwadrans na kawę — program dla ludzi otyłych. 12.15 — Videofashion. 12.40 — Smoczek czy grzechotka? 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — „Raj" — magazyn młodzieżowy. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — „Raj" — magazyn dla młodzieży. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Antena. 19.05 — „Energetyczna alternatywa" (2) — serial dok. prod. ang. 19.30 — Znaki czasu — magazyn katolicki. 20.00 — Trele — Dysk — „Spełnione marzenia". 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Bilans — magazyn rządowy. 21.20 — „Policjanci z Miami" (16) — serial prod. USA. 22.15 — Tylko w Jedynce. 23.00 — Country Ameryka. 23.25 — „Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Ognista krew" (1) — serial dok. prod. ang. 1.25 — To lubię. 2.25 — Jazz Jamboree-88.

**OSTANKINO**

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Film anim. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.30 — Serial „Po prostu Maria". 9.20 — Klub podróżników. 10.10 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film „Wstawcie się za biednym huzarem" (1, 2). 13.50 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.20 — Film „Kieszka i...". 15.40 — Laureaci IV Międzynarodowego Festiwalu Programów TV dla Dzieci i Młodzieży. 16.10 — Do lat 16 i więcej. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Labirynt. 17.50 — Dokumenty i losy. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Serial „Po prostu Maria". 18.55 — Siódme niebo. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Loteria „Milion". 21.25 — Serial „Twin Peaks" (21). 22.20 — Hit parada Ostankino. 23.50 — Rajd samochodowy Paryż-Dakar-Paryż. 24.00 — Dziennik. 0.20 — Ekspres prasowy. 0.30 — Cd. Hit parady.

### *PIĄTEK, 14 STYCZNIA*

**LTV**

7.35 — Program inform. LTV. 8.00 — Wiadomości w jęz. franc. 8.25 — Wiadomości w jęz. niem. 8.50 — Angielski Klub. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — ROZMOWY WILEŃSKIE. 19.55 — TV zwiastun. 20.00 — Album rodzinny. 20.25 — Sportowe show. 20.35 — Reportaże S. Pabedinskasa. 21.00 — Panorama. 21.35 — To ci show. 22.05 — Aleja Laisvės. 22.20 — Lunatyk. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Cd. programu Lunatyk. 0.25 — Mecz litewskiej ligi koszykówki.

**BAŁTYCKA TV**

17.00 — Dla dzieci. 18.00 — Mistrzostwa LLK. „Neca" — „Neptunas". Podczas przerwy — Wiadomości. 19.30 — Koncert. 20.00 — Program TVP.

**TELE-3**

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Przegląd prasy. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film dok. 10.25 — Serial „Taka Zuzanna i inni" (3). 10.55 — Film „Święto Neptuna". 11.45 — 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.50 — Film „W poszukiwaniu skarbów" (2). 17.45 — Oblicza kultury. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka" (2). 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Zwiastun. 19.30 — Program muz. „Tangomania". 19.50 — Dla dzieci. 20.20 — Film „Ciasteczka". 21.50 — Show kolarskie. 22.10 — Pięć piosenek. 22.25 — „Tak. Nie". 23.30 — Film. 0.30 — Lekcja ang. 0.35 — Nowości CNN.

**WARSZAWA**

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 11.00 — Czytając Balzaka: „Stracone złudzenia" (1) — film fab. prod. franc. 12.30 — Muzyczna Jedynka. 12.35 — „Z pamiętnika ochmistrza" — reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Test — magazyn konsumenta. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział..." 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — W kraju Zulu Gula — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Piątek z Newmanem: „Slap shot" — film fab. prod. USA. 23.30 — Boskie i cesarskie. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Główny podejrzany" — serial krym. prod. ang. (cz. 1, odc. 1). 2.15 — Neil Sedaka — koncert w sali Forum.

**OSTANKINO**

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Film anim. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Popatrz, posłuchaj... 8.40 — Bajka „Morozko". 10.20 — Ameryka z M. Taratutą. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film-spektakl M. Gorki — „Dostigajew i inni". 13.45 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.15 — Bajka „Morozko". 16.50 — Abecadło prywaciarza. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Trzeba popatrzeć. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Międzynarodowy konkurs młodych specjalistów wzornictwa. 18.30 — Koncert. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Serial „Twin Peaks" (22). 21.40 — Człowiek tygodnia. 21.55 — Kabaret. 22.35 — Program X. 22.50 — Akademia. 23.15 — Program muz. Podczas przerwy o 24.00 — Dziennik. 0.20 — Rajd samochodowy Paryż – Dakar – Paryż. 1.30 — Ekspres prasowy.

Dyżurni wydania:
**Jerzy SURWIŁO**
**Jan LEWICKI**
**Krystyna BOGDANOWICZ**
**Antonina MISZCZUK**
**Krystyna RUCZYŃSKA**
**Łoreta BORKOWSKA**

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 127
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.